Nr. 142 | Wtorek, 24 czerwca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

„Żbik“ — „Wicher“ — „Burza“.

We francuskiej stoczni Blainville w pobliżu Caen odbyło się dni temu niewiele spuszczenie na wodę łodzi, podwodnej „Żbik“, ostatniej z zamówionych w r. 1927 przez Rząd polski w stoczniach francuskich trzech statków tego samego typu. Równocześnie spuszczono też na wodę torpedowce „Wicher“ i „Burza“ budowane w tejsamej stoczni.

Podając ten fakt do wiadomości publicznej nie można poprzestać na suchych jedynie i ogólnikowych sprawozdaniach a trzeba głębiej nieco wniknąć w istotę spraw z tem zdarzeniem związanych.

Dla Polski, położonej między Niemcami a Rosją, morze jest jednem z największych naszych zagadnień, jest warunkiem naszego życia. I chociaż o wartości tego spółczynnika naszej potęgi dziecko polskie wiedzieć powinno od chwili, w której po raz pierwszy przestąpiło próg szkoły polskiej, to jednak prawdą jest niestety, że zagadnienie morskie nie weszło jeszcze w krew i kość całego Narodu polskiego. Jesteśmy jeszcze zawsze narodem kontynentalnym i długiej trzeba pracy nad tem, aby stać się narodem morskim.

Wspomniane przez nas na wstępie zdarzenie łączy się ściśle z kwestją polskiej marynarki wojennej. I tu też stwierdzić się musi, że w szerokiej opinji o polskiej marynarce wojennej mówi się, słyszy bardzo, bardzo niewiele. Przeciętny obywatel zdaje sobie tylko sprawę, że istnieje ona i że istnieć musi, o ile Polska ma bezpiecznie i trwale korzystać z posiadanego dostępu do morza, bez którego ani ekonomicznie ani politycznie nie byłaby w całem tego słowa znaczeniu niezależna. O ile bowiem wprowadzamy z rozmachem w życie to nasze prawo korzystania z dostępu do morza, budując wspaniały port i flotę handlową, to rozumiemy chyba, że tych naszych wysiłków na morzu nie wolno nam zostawiać na pastwę losu, lecz że musimy im zapewnić i obronę fizyczną. Obrony takiej wymagać będzie nietylko zresztą nasz port i nasze wybrzeże, ale również i nasze drogi komunikacyjne na morzu a więc te warunki, które dla naszych żywotnych interesów są najistotniejsze a których obrona będzie wymogiem bezpieczeństwa i powagi Państwa. Do takiej to właśnie obrony przeznaczona jest marynarka wojenna.

Łączy się z tem jeszcze i drugi moment. Oto posiadając flotę wojenną, możemy być poszukiwani przez inne państwa, które będą w niej widziały uzupełnienie własnych sił zbrojnych przeciwko wspólnemu przeciwnikowi. Nie będziemy musieli prosić innych o obronę naszego wybrzeża. Przeciwnie, nas to wówczas będą szukali. Jakaż stąd korzyść nietylko z punktu widzenia bezpieczeństwa ale właśnie z punktu widzenia mocarstwowego znaczenia kraju, jego prestiżu zagranicą a stąd widocznych korzyści ekonomicznych i politycznych, — nie trzeba tłumaczyć. Każdy logicznie myślący człowiek zrozumie to z łatwością.

I poza marynarką wojenną coraz potężniej wkraczamy w morskie problemy.

Kiedy w lutym 1920 roku odzyskaliśmy nasz dostęp do morza, nie mieliśmy na tem naszem już wówczas morzu ani jednego okrętu, nie mieliśmy co gorsza własnego portu, dokądby ów statek mógł się schronić. Do jesieni 1926 r. bandera polska powiewała wyłącznie tylko na kilku lichych stateczkach. Od daty tej tj. od jesieni 1926 r. jakże szybko urósł nasz stan posiadania na morzu. Nasza flota handlowa wzrosła do 27 okrętów a wiec do 63.000 tonn rejestrowanych netto. Poza tem wymienić trzeba 36 statków pomocniczych, jak holowniki, kutry i motorówki.

A dalej. Tak stosunkowo niedawno jeszcze w miejscu, gdzie dziś rozpościera się wachlarzowato nad brzegiem Bałtyku miasto Gdynia leżała cicha i mała wieś kaszubska o tej samej nazwie, nie posiadająca nawet własnego kościoła. Dziś leży tu duże i ruchliwe miasto portowe Gdynia. Wyrosła ona za Rządów polskich jakby z pod ziemi zupełnie niespodziewanie i szybko, a to dzięki intensywnej budowie przez Państwo portu. Powstanie portu i związanego z tem nierozerwalnie miasta portowego Gdyni wprowadza w zdumienie nawet narody zagraniczne. W prasie zagranicznej często spotyka się obszerne artykuły o Gdyni, z których płynie podziw dla tego państwowego przedsięwzięcia i osiągniętych już wyników. Port w Gdyni stworzył warunki techniczne naszej ekspansji gospodarczej. Urządzenia portowe, zdaniem znawców są jedne z najlepszych na świecie. Gdynia jest bezwątpienia jedynym skrawkiem nietylko Polski, ale całej dzisiejszej Europie o tempie amerykańskiem.

Fakt zdobycia przed czasem niedawnym własnej transatlantyckiej okrętowej linji „Gdynia - Ameryka“ przeszedł na ogół bez głębszego ujęcia sprawy. Publicystyka polska skierowana w tej chwili na bardzo polemiczny ton, na „zasadniczy“ atak na pracę Rządu i jego obronę, nie usiłowała nawet sprawie rozbudowy naszej pracy na morzu poświęcić głębszej uwagi. A jednak to jest ten moment, w którym wychodzimy realnie na morze, w którym rzucamy pomost ruchomy poprzez szerokie morza. Zdobyliśmy linję, łączącą nas z terenem naszego wychodźtwa, z jego kulturą i pracą. I ten pomost polski przez morze musi być trwały, coraz pewniejszy i szerszy.

A teraz na koniec rzecz może mniejszej wagi, ale dziś aktualna i nie pozbawiona znaczenia. Z roku na rok daje się zauważyć w okresie wakacyjnym wzmożony natłok publiczności przeważnie ze sfer zamożniejszych w biurach paszportowych. Natłok ten mimo ciężkich warunków ekonomicznych, jakie kraj nasz przeżywa, nietylko nie słabnie, ale przeciwnie ustawicznie się wzmaga i w roku bieżącym wobec potanienia paszportów zagranicznych gotów jest przybrać zatrważające rozmiary. A przecież własny skrawek morza na północnych rubieżach Państwa, powinien być oczkiem naszej publiczności, potrzebującej kąpieli morskich, bo tylko od jej poparcia zależny jest dalszy rozwój naszych osad rybackich, jako kąpielisk morskich. Od tego bowiem poparcia zdrojów i kąpielisk rodzimych przez publiczność naszą zależy ich rozbudowa i byt tysięcy rodzin, które z nich i z włożonej w nie pracy żyją. Hasłem więc naszem na dziś i jutro winno być: „Nad Polskie Morze!“

Z ostatniej chwili.

Marszałek Piłsudski w Sulejówku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. Wczoraj wieczorem samochodem wprost z Druskienik przybył do Sulejówka Marszałek Piłsudski na imieniny swej córki, Wandy. Dziś popołudniu Marszałek Piłsudski odjeżdża z powrotem do Druskienik.

Podróż inspekc. Min. Składkowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. Minister Składkowski wyjechał do Działdowa dla przeprowadzenia inspekcji granicy polsko - niemieckiej. Minister zetknął się tam z przedstawicielami władz administracyjnych, policyjnych i straży granicznej.

Odwołanie dymisji Woroszyłowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. Z Moskwy donoszą, że Stalin odwołał dymisję komisarza wojny Woroszyłowa z powodu opornego stanowiska, zajętego przez grupę zbliżoną do Woroszyłowa, która zagroziła buntem armji sowieckiej.

Nowy napad na aktorów polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. Z Katowic donoszą: Dnia 22 bm. zespół Teatru Polskiego z Katowic zawitał po raz pierwszy do Olesna na gościnne występy. Na przedstawieniu obecny był również konsul generalny w Bytomiu p. Malhomme. Po przedstawieniu ludność polska podejmowała artystów. Przed restauracją na rynku gdzie odbywało się przyjęcie poczęły się gromadzić tłumy wyrostków. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interwenjując w w sprawie ochrony artystów polskich. Zarządzenia burmistrza okazały się jednak niewystarczające, wobec czego konsul interwenjował telefonicznie u nadprezydenta prowincji dr. Lukaschka. W drodze na dworzec artyści prześladowani byli przez tłum wznoszący antypolskie okrzyki i śpiewający antypolskie pieśni w rodzaju „Siegreich wollen wir Pollen schlagen“. Przed dworcem zgromadzony był tłum wyrostków, który przybrał groźną postawę wobec artystów. Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny Malhomme.

Dzięki jego interwencji zmobilizowano policję, wskutek czego nie doszło do poważniejszych ekscesów. Rzucono jedynie kamień do sali, w której odbywało się przyjęcie, a jedna z artystek została kopnięta przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsulatu był również przedmiotem napaści wyrostków.

Warszawa, 23 czerwca. Prasa dzisiejsza zamieszcza opis zajść w Oleśnie, gdzie grupa artystów polskich z Katowic, przybyła na gościnne występy była przedmiotem napaści Niemców, przypominającej głośny napad na aktorów polskich w Opolu. Na razie wiadomość o zajściach w Oleśnie jest podana bez komentarzy. Dzienniki zaopatrzyły ją jedynie w odpowiednie tytuły jak np.: „Barbarzyństwo z zawodu“, „Popisy nacjonalistów niemieckich“, „Nowy napad na aktorów polskich na Śląsku niemieckim“ i t. d.

Pamiątkowe znaczki pocztowe.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT). Ministerstwo Poczt i Telegr. wyda znaczki pocztowe dla uczczenia 10-tej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego z pod Warszawy.

Radjostacja watykańska.

Citta del Vaticano, 22 czerwca. (PAT). Radjostacja watykańska jest na ukończeniu. Inauguracja nowej stacji przewidziana na dzień św. Piotra (29 bm.) odbędzie się w obecności Ojca Świętego. W kołach watykańskich krąży pogloska, że Pius XI w dniu inauguracji roześle błogosławieństwo apostolskie wiernym całego świata. Na uroczystościach inauguracyjnych ma być również obecny sen. Marconi.

Znowu demonstracje w Hamburgu.

Hamburg, 22 czerwca. (PAT). Dziś w południe, komuniści, w liczbie około 300, urządzili demonstrację przed tutejszym konsulatem polskim, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Polsce i domagając się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. W pochodzie, który dwukrotnie wznawiano, niesiono transparenty z napisami antypolskiemi.

Dyrektor banku strzela do policjantów.

Poznań, 22 czerwca. (PAT). Dyrektor Banku Ludowego w Lesznie Kazimierz Olszewski podczas aresztowania go w jego mieszkaniu, za popełnione defraudacje, przez trzech posterunkowych P. P., dał do policjantów 3 strzały rewolwerowe, które zraniły śmiertelnie przodownika policji Balcera. Odwieziony do szpitala Balcer zmarł. Olszewski strzelił następnie do siebie i zranił się w brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Nowy rząd p. Juljusza Maniu.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Bukareszt, 18 czerwca 1930.

Okres zmian i nerwowego naprężenia, który rozpoczął się w chwili nagłego powrotu księcia Karola do Bukaresztu, a skończył kilka dni temu złożeniem przysięgi królowi Karolowi przez nowy gabinet p. Juljusza Maniu, należy już do historji. Z szybkością, do jakiej przyzwyczajeni jesteśmy tylko w filmach dramatycznych, rozgrywały się wypadki przedostatniego tygodnia, a mimo to nie można nie skonstatować, że wszystko odbywało się składnie i gładko i świadczyło o wysokiem wyrobieniu politycznem narodu rumuńskiego i jego nowego monarchy.

Pierwsze, pełne umiaru, wystąpienie Karola II-go w Zgromadzeniu Narodowem, gdzie monarcha podkreślił, iż pragnie współpracować ze wszystkiemi obozami politycznemi, następnie deklaracja złożona wobec przedstawicieli prasy, w której król dał wyraz swej wierze w parlamentarny system rządzenia państwem, wreszcie usiłowania w kierunku stworzenia rządu koncentracyjnego i pełne zrozumienie dla potrzeb gospodarczych kraju, — wszystko to dowodzi jasno, że Rumunja pod rządami króla Karola może śmiało i spokojnie spoglądać w swoją przyszłość.

Nic o fakcie tym nie świadczy może tak wymownie, jak ostatnia decyzja króla co do powołania na stanowisko szefa rządu przywódcy stronnictwa narodowego chłopskiego i byłego premjera, Juljusza Maniu.

Kiedy mianowicie okazało się, że utworzenie rządu koncentracyjnego przez wzgląd na obecną sytuację międzypartyjną, jest w chwili obecnej nieaktualne, król mianował Juljusza Maniu premjerem, pozostawiając mu zupełnie wolną rękę w obsadzaniu poszczególnych resortów. Tak się tedy stało po raz pierwszy w historji Rumunji, że premjer był mianowany, a o składzie jego gabinetu nikt jeszcze nic konkretnego nie wiedział. Przez pół dnia kraj miał szefa rządu, a rządu właściwie nie było, gdyż partja narodowo-chłopska przez dłuższy czas nie mogła powziąć ostatecznej decyzji co do obsadzenia poszczególnych ministerstw. Kiedy wreszcie centralny komitet wykonawczy partji listę ministerstw definitywnie ustalił, król podpisał ją bez jakichkolwiek zastrzeżeń i z bardzo nieznacznemi tylko zmianami.

Prasa rumuńska stwierdza zgodnie, że Rumunja ma dziś rząd parlamentarny w pełnem tego słowa znaczeniu. Tu i ówdzie wyrażony jest wprawdzie żal z powodu niedojścia do skutku gabinetu koncentracyjnego, ale z drugiej strony przyznaje się, że stronnictwo narodowo-chłopskie, będące dzisiaj najgłówniejszym i bodajże jedynym przed stawicielem narodu na terenie sejmowym, (80% mandatów poselskich jest w jego ręku), nie mogło z rąk swych wypuścić steru nawy państwowej. Jednolity gabinet, jakim jest rząd Juljusza Maniu, niewątpliwie z większem powodzeniem rozwiązywać będzie doniosłe problemy państwowe, niż by to mógł czynić rząd koalicyjny. Co do tego, że gabinet pana Maniu oprze swą działalność na ścisłej współpracy z królem i parlamentem, nie można mieć już dzisiaj najmniejszych wątpliwości, rząd obecny jest bowiem rządem konstytucyjnym i parlamentarnym.

Deklaracja, którą nowy premjer zaraz po objęciu władzy złożył imieniem całego gabinetu parlamentowi rumuńskiemu, rzuciła, jak to już z depesz wiemy, zupełnie nowe światło na genezę powrotu króla Karola do ojczyzny. Ale nietylko w tem wyjaśnieniu tkwi doniosłość deklaracji p. Maniu. Daleko ważniejsze ma ta deklaracja znaczenie, gdy się ją zważy z punktu widzenia polityki międzynarodowej. Podkreślenie z naciskiem, że rząd rumuński chce i będzie kontynuować dotychczasową politykę pokoju, a zawartym przez Rumunję traktatom pozostanie wierny, wskazuje na to, że Rumunja pod rządami króla Karola II nie zejdzie z wypróbowanego przez się szlaku polityki zagranicznej i będzie, tak samo jak w ciągu lat minionych, czynnikiem równowagi europejskiej oraz stróżem nienaruszalności traktatów, które po wojnie światowej ustaliły nowy ład w Europie.

Nowy rząd rumuński stoi w obliczu szeregu poważnych zadań, przedewszystkiem na polu gospodarczem. To też walka z obecnym kryzysem ekonomicznym i szukanie nowych dróg rozwoju gospodarczego kraju będzie, — według życzenia króla, — głównym punktem programu rządowego. Szybkość, z jaką rozwiązane zostały ostatnio w Rumunji, trudne i skomplikowane problemy natury ściśle politycznej, pozwala przypuszczać, że i realizacja programu gospodarczego nowego rządu pójdzie gładko i bez jakichkolwiek specjalnych trudności.

M.

Zamknięcie sesji Sejmu.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT). Zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji, zamykam z dniem 21 czerwca 1930 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

Wilno, dnia 20 czerwca 1930.
Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

P. Prezydent Rzplitej w Oszmianie.

Oszmiana, 22 czerwca. (PAT). Po wyjeździe z Wilna, samochody ruszyły najpierw drogą, po której w roku 1919 szły wojska polskie pod wodzą Beliny i Śmigłego. Wszystkiemi drogami dążyła tłumnie na powitanie P. Prezydenta ludność miejscowa, wśród niej wiele dzieci z chorągiewkami w rękach. W wioskach i na granicach powiatu wzniesiono wiele łuków triumfalnych, przystrojonych zielenią. W każdej wsi ludność przez usta wójtów gmin, oraz duchownych i przedstawicieli organizacji społecznych, składała hołd i wyrazy uczucia miłości dla pierwszego gospodarza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dłuższy pobyt wypadł w Oszmianie, miasteczku znanem z rzezi w roku 1830. Po powitaniu i modłach w kościele, nastąpił szereg uroczystości szkolnych, gdyż w dniu tym P. Prezydent poświęcił swoją główną uwagę szkolnictwu. Abiturjenci gimnazjum dostąpili niezwykłego zaszczytu, gdyż świadectwa maturalne otrzymali z rąk samego P. Prezydenta i doręczono im również, z polecenia P. Prezydenta, pamiątkowe odznaki. Z kolei odbyło się uroczyście poświęcenie nowo zbudowanej 7-klasowej szkoły powszechnej im. Prezydenta I. Mościckiego. Poświęcenia gmachu szkolnego oraz sztandaru szkoły dokonał ks. biskup Bandurski.

Przeciw propagandzie niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 czerwca. „Kurjer Poranny" w korespondencji z Paryża zwracając uwagę na coraz bardziej wzmagającą się propagandę niemiecką we Francji, zmierzającą do rewizji traktatów i granic Rzeszy pisze, iż wysiłki propagandy polskiej powinny być skierowane obecnie również na Francję w celu wykazania Francuzom, jak i zresztą całemu światu, jaka jest rzeczywista sytuacja na Pomorzu. Nie na czynniki historyczne i etniczne należy kłaść nacisk, pisze dziennik, lecz przedewszystkiem na obalenie kłamstw niemieckich o rzekomych trudnościach transytu, „o konsekwencjach odcięcia Prus od Rzeszy" i t. d. Czas już skończyć z mitem „zaplombowanych wagonów". Przedewszystkiem trzeba Francuzom jak i innym cudzoziemcom pokazywać Gdynię. Niema cudzoziemca, któryby po przekonaniu się naocznem o sytuacji nie był następnie oddany duszą i ciałem naszej sprawie.

Małżonka ang. ministra handlu

w obronie wolności Indji.

Londyn, 22 czerwca. (PAT.) W kłopotliwej sytuacji znalazł się rząd z powodu przemówienia, wygłoszonego publicznie przez małżonkę ministra handlu, Grahama. Pani Graham, przewodnicząc w dniu wczorajszym na publicznem zebraniu kobiet w Londynie, wygłosiła przemówienie, w którem ostro krytykowała stanowisko rządu w sprawie Indji.

„To nie nasz kraj — mówiła p. Graham — nie mamy żadnych praw do niego. Narzucanie Indjom naszej opieki i cywilizacji jest gwałtem. Raport komisji Simona nie przyczynił się wcale do lepszego wzajemnego zrozumienia". Dzienniki podkreślają to przemówienie żony członka rządu, wybitnego ministra, jako godne pożałowania.

Przywódca Heimwehry o Anschlusie.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT.) W Linzu odbyło się zgromadzenie Heimwehry, na którem przywódca Heimwehry górno - austrjackiej, Stahremberg wygłosił przemówienie, w którem między innemi, powiedział, co następuje:

Rząd obiecał przed wniesieniem ustawy rozbrojeniowej, że w kwestji tej porozumie się z przedstawicielami Heimwehry. Rząd nie dotrzymał jednak przyrzeczenia. Gdybyśmy przeszli do środków gwałtownych, polałoby się dużo bratniej krwi. Dojdziemy do celu bez wstrząśnień wewnętrznych i bez przelewu krwi.

Co do programu, ogłoszonego w Korneuburgu, mówca oświadczył, że był on może przedwczesny i nienależycie sformułowany. Nie mówimy o Anschlusie, gdyż jest to prośba ubogiego. Mówimy o zjednoczeniu wszystkich Niemców w wielkiem państwie niemieckiem, a nie w państwie wielkopruskiem. Kwestja, czy ma to być państwo republikańskie, czy monarchja, obecnie nas nie interesuje. Najpierw państwo musi być zbudowane, a potem dopiero zadecyduje ludność, czy ma to być republika, czy monarchja. Jeżeli dziś mówi się o kwestji Habsburgów, to muszę zaznaczyć, że przyszłym władcą naszego państwa musi być 100%-owy Niemiec.

Przed Kongresem Eucharystycznym.

Poznań, 23 czerwca. (PAT). Z biskupów zagranicznych zapowiedzieli swój przyjazd na I. krajowy kongres eucharystyczny, mający się odbyć w Poznaniu w dniach 26 — 29 bm. J. E. biskup Blacha, z ramienia episkopatu słowackiego oraz J. E. biskup O'Rourke z Gdańska. Z Ameryki przybędzie na kongres około 200 osób z J. E. ks. biskupem Plagensem, z Francji przyjeżdża osobny pociąg, wiozący 330 osób. Z Niemiec wybiera się również około 350 Polaków osobnym pociągiem.

Nowy komisarz Kasy Chorych.

Częstochowa, 22 czerwca. (PAT). Dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Częstochowie dr. Józef Marczyński przeznaczony został na stanowisko komisarza Kasy Chorych we Lwowie.

Napady litewskie.

Białystok, 22 czerwca. (PAT). Wczoraj, we wsi Wojtokiemie, gminy Sejny, zamordowano podczas snu Jerzego Gudolewicza, do którego dano kilkanaście strzałów z pistoletów automatycznych. 17-cie kul ugodziło śpiącego, kładąc go trupem na miejscu. Żonie Godulewicza udało się uratować tylko dzięki temu, że wcześniej usłyszała zbliżanie się napastników. Na miejsce wypadku zjechał starosta powiatowy, komendant policji i dowódca KOP. Należy podkreślić, że w dniu 30 maja br. do tejże wsi przybyła banda dywersyjna z Litwy Kowieńskiej i usiłowała wykonać zamach na kilka osób, co się jednakże nie udało.

Wydobywanie zatopionych łodzi.

Rzym, 22 czerwca. (PAT). Jak podaje prasa, rząd italski zamierza w najbliższym czasie wydobyć 25 łodzi podwodnych austrjackich i niemieckich, które z końcem wojny światowej zostały zatopione koło portu Pola. Według „Messagero", rząd pracuje już od kilku tygodni nad przygotowaniem planu wydobycia tych łodzi przy pomocy osób, które wiedzą o miejscu zatopionych łodzi. Włoscy nurkowie mieli ustalić miejsca zatopionych 24 łodzi, m. in. łodzi o pojemności 3.000 tonn, które podobno w znacznej części nie są wcale uszkodzone. W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace nad wyłowieniem pierwszych łodzi.

Plaga pożarów.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). W miasteczku Janów, na pograniczu polsko - niemieckiem wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padło 25 domów mieszkalnych, 64 stodół i 33 zabudowań gospodarczych. Pożar szalał na przestrzeni jednego kilometra i powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe, zarówno polskie, jak i niemieckie.

Angielskie czasopisma o Polsce.

Dodatniem zjawiskiem na polu naszej propagandy są coraz częściej pojawiające się poważne artykuły w obcych czasopismach o naszej nauce, kulturze i sztuce. Poświęcone wyłącznie sztuce poważne pismo angielskie „Studio", wydało wiosenny numer specjalny, odbiegający od zwykłych numerów miesięcznych nietylko treścią wyłącznie jednemu działowi sztuki poświęconą, ale i formą znacznie zwiększoną, bo już do objętości sporej książki zbliżoną. Ten „special number" omawia drzeworyt współczesny, o czem mówi już sam tytuł „The New Woodcut" („Nowy drzeworyt"). Znany krytyk londyński, M. C. Salaman, opisuje i ilustruje rozwój współczesnego drzeworytnictwa w Anglji, Francji, Niemczech, Włoszech, Hiszpanji, Austrji, Rosji, Polsce, Czechosłowacji, Szwecji i Norwegji, Holandji, Kanadzie, Japonji i Ameryce.

Dział polski, jakkolwiek trochę powierzchownie potraktowany w treści, jest bogato ilustrowany i posiada reprodukcje dzieł Skoczylasa, Bartłomiejczyka, Konarskiej, Gardowskiej-Krasnodębskiej, Cieślewskiego, Duninówny i Goryńskiej, a więc członków warszawskiego Towarzystwa „Ryt", w większości swej ze szkoły Skoczylasa pochodzących. To też p. Salaman, nie pomijając zasług innych znanych w Polsce drzeworytników, stojących poza „Rytem", podkreśla zaraz na wstępie zasługi prof. Skoczylasa około wychowania młodego pokolenia artystów-grafików i założenia „Rytu".

Pismo angielskie, poświęcone sprawom drukarzy i papierników, kwartalnik, rozpowszechniony zarówno w Anglji, jak i w kolonjach, „Paper and Print") „Papier i druk"), zamieszcza notatkę o polsko-czeskiej wystawie grafiki, która odbyła się w maju w Bloomsbury Gallery, staraniem Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Z okazji tej wystawy wspomniany kwartalnik omawia drzeworyt jako środek ilustracyjny, korzystając przytem z uwag jednego z wystawców, p. W. J. Goryńskiej. Artykuł ten ilustruje drzeworytami Skoczylasa, Cieślewskiego i Goryńskiej.

Wreszcie najwykwintniejszy, drukarstwu poświęcony rocznik, „The Fleuron", wychodzący pod redakcją największego angielskiego znawcy literniictwa i pięknego drukarstwa, Stanley Morisona, jako dodatek do swego luksusowego wydania dla pokazania nowej czcionki przygotowuje „Krakusa" Norwida w streszczeniu na angielski z ilustracjami Marji Duninówny, również uczenicy Skoczylasa.

Kwartalnik angielski, zajmujący się pedagogją i szkolnictwem, „The New Era", przedostatni swój numer poświęcił szkolnictwu i szkołom w Polsce. Już barwna ilustracja „Góral", pendzla 14-letniego ucznia szkoły powszechnej robi bardzo dobre wrażenie, tak samo jak i inne w książce zawarte ilustracje, reprodukcje prac uczniów, oraz fotografje z życia dzieci, szkół i budynków w Polsce. Numer ten jest plonem zeszłorocznej wycieczki pedagogów angielskich do Polski. Dając sami ogólny pogląd na Polskę i jej szkolnictwo, wydawcy posługują się polskiemi pracami, by czytelnika zapoznać ze szkolnictwem polskiem i z rozwojem oświaty.

M. C.

Kongres Penklubów.

Warszawa, 23 czerwca. W sobotę odbyło się drugie posiedzenie Penklubów. Na posiedzeniu przedpołudniowem delegaci Estonji, Finlandji, Francji, Holandji i Węgier złożyli sprawozdania, obrazujące stan obecny literatury w ich krajach. Następnie delegat polski Kaden - Bandrowski referował sprawę nagrody literackiej Ligi Narodów. Jak wiadomo w czasie ostatniego kongresu w Oslo, powzięto rezolucję co do poczynienia starań o utworzenie wielkiej nagrody literackiej Ligi Narodów. Opracowanie szczegółowego projektu, zgłoszonego w formie wniosku przez delegata polskiego, poruczono Penklubowi w Warszawie. Wniosek ten, zgodnie ze wskazówkami komitetu wykonawczego w Londynie, został opracowany i przesłany do Ligi Narodów.

Na posiedzeniu popołudniowem wyłoniła się sprawa dalszego rozszerzenia działalności na kraje dotychczas nie należące do organizacji. Po posiedzeniu, goście udali się do ratusza, gdzie prezydent m. Warszawy, inż. Słomiński podejmował ich podwieczorkiem.

Wakacyjne kursy dla nauczycieli szkół średnich w Krakowie.

Na czterech kursach, które odbędą się w Krakowie w czasie od 4 do 30 lipca 1930 r. podjęli się wykładów m. inn następujący profesorowie: Na kursie filologicznym pod kierownictwem doc. U. J. Dr. S. Skiminy: Dr. G. Przychocki (Warszawa), Dr. T. Sinko, Dr. L. Piotrowicz, Dr. S. Gąsiorowski, Dr. Z. Mysłakowski (pedagog. i dyrekt.) i Dr. R. Gostkowski.

Na kursie polonistycznym pod kierownictwem prof. dr. S. Pigonia z Wilna, Dr. Z. Łempicki (Warszawa), Dr. M. Kridl (Bruksela), doc. dr. St. Kołaczkowski, dr. Fr. Bielak, wizyt. Dr. J. Balicki (Warszawa), Dr. Z. Klemensiewicz i lekt. dr. J. R. Bujański.

Na kursie fizycznym pod kierownictwem prof. dr. M. Jeżewskiego (Kraków), prof. Cz. Białobrzeski (Warszawa), dr. J. Patkowski (Wilno), dr. T. Nayder, prof. W. Janik, prof. dr. Wł. Natanson.

Na kursie katechetycznym pod kierownictwem ks. dr. Konstantego Michalskiego, prof. Uniw. J. ks. Rosibowicz, ks. dr. Grzelak, ks. M. Morawski, ks. J. Rostworowski, ks. dr. Wilhelm Michalski, ks. prof. Szwejnic, ks. red. J. Urban, ks. dr. T. Glemma, ks. dr. Kordel, ks. dr. Władysław Wicher, ks. W. Gadowski, prof. dr. Szuman.

Zawalenie się mostu.

Berlin, 22 czerwca. (PAT). W Chemnitz zawali się dziś na rzece most. Wskutek tej katastrofy 64 osób odniosło rany.

Przemycanie narkotyków.

Marsylja, 22 czerwca. (PAT). Znaleziono tu 38 skrzyń, zawierających ogromne ilości heroiny, kokainy i morfiny, na sumę 760.000 fr. Skrzynie te, ogólnej wagi 1.100 kg. pochodzą z pokładu parowca włoskiego, który przybył z Konstantynopola. Ani nadawca przesyłki, ani osoba, dla której była przeznaczona, nie zostali wykryci.

Zwalczanie reumatyzmu.

W dniu 6 i 7 września br. odbędzie się w Inowrocławiu I. Polski Zjazd w sprawie badania i zwalczania reumatyzmu. Szczegółowy program Zjazdu z podaniem licznie zgłoszonych referatów zostanie wkrótce ogłoszony.

Skąd pochodzi nazwa pralinek?

Pod nazwą pralinek rozumie się we Francji zupełnie co innego, aniżeli u nas. Pralinée we Francji — to cukrzone migdały. Nazwa ta pochodzi od kucharza marszałka de Plessis z czasów Ludwika XIV, nazwiskiem Pralin, który celował właśnie w wyrobie tych migdałków.

Z Teatru.

KONTROLER WAGONÓW SYPIALNYCH. — Farsa w 3-ch aktach Aleksandra Bisson'a. Przekład Mieczysława Sachorowskiego. Wznowienie. Teatr Wielki. — KOPCIUSZEK Komedjo - bajka w inscenizacji i z muzyką Wilińskiego. Gościnny występ teatru warszawskiego. Teatr Wielki.

Było to jeszcze za czasów Skarbkowskiego teatru, gdy pojawiła się na afiszach „pieprzna" (na smak ówczesny) farsa. Sam tytuł: „Kontroler wagonów sypialnych" zapowiadał niecpowszednie emocje. Farsa szła z powodzeniem tak wielkiem, że „sława" jej przetrwała nawet wojnę. Wznawiano ją, z dużym dla teatru pożytkiem, wiele razy. Obecnie pojawiła się w nowej obsadzie pod reżyserją Kazimierza Okornickiego, który — zwyczajem przyjętym we Lwowie — gra także główną rolę.

Stało się dobrze, że dano nam możność popatrzenia na komedję dawnego stylu i sposobność przeżycia innego, niż obecnie, komizmu. Ta modna przed 40-tu laty farsa, była w swoim czasie ogromnym postępem. Przemycono w niej parę pikantnych powiedzeń, wspomniano o rozbieraniu się kobiet, wprowadzono drażliwą historję tick'u nerwowego i pocałunków panny Anieli.

Ale przy tych „nowoczesnych" dodatkach, komedja została starą. Został w niej komizm pierwotny, sytuacyjny, a nawet mechaniczny. Komizm tych samych nazwisk, komizm qui pro quo. Komizm wreszcie „djabła na sprężynach" — w mechanicznem powtarzaniu sytuacji, jak w akcie III-cim. I morał farsy staroświecki: strzeżcie się w miłości trzech niebezpieczeństw: przyzwyczajenia, pewności i porównania z poprzednim ideałem, a wytrwa — nawet mąż przy żonie.

I mimo „myszki", bijącej z tej sztuki, mimo naiwnych pomysłów z fonografem, braku dowcipów politycznych i niepolitycznych, bawić się można na tej farsie znakomicie. Chociaż nikt się ani razu nie rozebrał na scenie i chociaż... gra pozostawiała niejedno do życzenia.

Główną rolę miał nietylko Okornicki. Miał ją i sufler, kilku bowiem artystów nie opanowało ról swoich pamięciowo.

Wieczór onegdajszy był prawdziwym trjumfem pani Kwiatkiewiczowej, która stworzyła idealny typ teściowej. Cała walka rozgrywa się właściwie głównie między Fryne Montpepin a jej nieszczęsnym drugim zięciem. Ta para trzymała całą farsę, gdyż i Okornicki miał swój bardzo dobry dzień.

Pozostali artyści prawie wszyscy byli w formie i doskonali w typach, szczególnie Ratschka, Jarszewski, Kalinowski i Bielecki. Opanowanie tekstu i tempo postawiłoby farsę w tej obsadzie na pierwszem miejscu naszego obecnego repertuaru.

Rolę Anieli zagrała świetnie Czajkowska, w zastępstwie Ładosiówny. Zmiana była bardzo odpowiednia, gdyż Czajkowska zewnętrznie lepiej nadaje się do tej roli.

* *

Gdy toczą się pertraktacje i padają projekty w sprawie widowisk dla młodzieży, niespodziewanie najmłodsi doczekali się swego teatru. Zorganizowano w Warszawie pierwszy w Polsce teatr dla dzieci, który zjechał obecnie do Lwowa, aby pokazać naszym milusińskim swoją sztukę.

Na pierwszy występ wybrano „Kopciuszka" — jedną, z najsilniej przemawiających do wyobraźni dziecięcej, bajek. Lecz ten „Kopciuszek", jakiego zainscenizował Wiliński, odbiega od tradycyjnego pierwowzoru. Wiliński stworzył doskonałą dziecięcą komedję, opartą na znanym motywie baśniowym. W tej komedji na dalszy trochę plan schodzą dzieje Kopciuszka, Macochy i Królewicza, a na pierwsze pole wysuwa się Minister Milczek, Minister Nosaty i Król Marcepan III.

Wesołe djalogi tej trójki, nieporozumienia wynikłe z głuchoty Milczka, śpiewy i tańce przemieniły oblicze znanej już z lwowskiego teatru bajki. Uleciał jej romantyczny czar i fantazja, i tylko scena z gołąbkami, z Krasnoludkiem i poznanie się Królewicza z Kopciuszkiem zachowały piętno dawne.

Ale stało się prawdopodobnie lepiej. „Kopciuszek" w tej postaci jest prawdziwą sztuką dla dzieci, sztuką śmiechu, pogody, prostoty. Prawie, że niema tu nalotów ze świata dorosłych, tak obcego i niezdrowego dla małej duszyczki dziecka. I mali i dorośli widzowie zostali przemienieni w świat wesołej, kolorowej książki z obrazkami, w świat rozumnej, zdrowej i pożytecznej bajki.

Jedną tylko zrobiono rzecz niepotrzebną. Doczepiono do bajki morał, wygłoszony przez Królewicza w formie przemówienia do dzieci. Bóg i ojczyzna, naród i lud, to hasła, których nie wypada i nie należy chyba podawać z takiej okazji. Niech dziecko ma swoją sztukę, swój teatr, swój artyzm, ale niech nie ma jeszcze wiecu, trybuny, fanfaronady wielkiemi słowami. To, co mówiono wczoraj dzieciom, odpowiednie było na innem, narodowem przedstawieniu, i dla dzieci starszych. W kombinacji z komedjo - bajką — wywarło wrażenie niesmaczne.

Dzieci jednak nie zorjentowały się może w tej kwestji. Uwagę ich pochłonął całkowicie Pawełek Dudziński, prawdziwy krasnoludek, a znakomity artysta. Ten liliput, Krakowianin podobno, obrał najwdzięczniejszy zawód. Gra dla dzieci, sam człowiek o postaci dziecka; jest zrozumiały i bliski, jak żaden z jego kolegów.

Dzięki Dudzińskiemu uzyskano nieporównane kontrasty i nowy — w teatrze współczesnym — rodzaj komizmu, bliski kinematografji. To też na drugiem przedstawieniu tego zespołu będzie Pat i Patachon, i Dudziński będzie miał już główną rolę.

Ninka Wilińska, młodziutka artystka o wielkich zdolnościach scenicznych, grała Kopciuszka. W biednej sukience domowej robiła wrażenie małej dziewczynki i dopiero taniec, śpiew i strój balowy zdradziły w niej dorosłą aktorkę.

Kostjumy i dekoracje staranne i zupełnie bajkowe, utrzymane w napół średniowiecznym tonie, wedle kanonu bajek. Ilustracja muzyczna oparta na motywach piosenek, przeważnie znanych dzieciom, bardzo odpowiednia. Królowi i Ministrowi Nosatemu, mógłby gry pozazdrościć każdy aktor.

Dr. J. Gamska.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 23 czerwca 1930.

MIANOWANIA W GIMNAZJACH.

Pan Minister W. R. i O. P. zamianował z dniem 1 maja 1930 r. w drodze konkursu p. dra Stanisława B u z a t h a, nauczyciela II. gimnazjum państwowego im. Karola Szajnochy we Lwowie, dyrektorem tego gimnazjum.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Sydonję K o l a n k o w s k ą, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Niwrze.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce, zamianowała z dniem 16 kwietnia 1930 r. p. Zofję K r u c z k o w s k ą, nauczycielką 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Chodorowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Przeworsku, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Olgę K i n a s z ó w n ę, nauczycielką 6 kl. szk. publ. powsz. im. św. Jadwigi w Sieteszy.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej, zamianowała z dniem 16 kwietnia 1930 r. p. Marję W i ś n i e w s k ą, nauczycielką 5 kl. publ. szk. powszechnej w Żurawcach.

Rada Szkolna Powiatowa w Tłumaczu, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Cecylję S e r a f i n o w ą, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Hołoskowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Zaleszczykach, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Bronisławę B u c z y ń s k ą, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Iwaniu.

Rada Szkolna Powiatowa w Lubaczowie, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Teodora K o h u t a, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Miłkowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, zamianowała z dniem 1 maja 1930 r. p. Marję S u d c z a k ó w n ę, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Trześniu.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnopolu zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Józefę P a z o w s k ą, nauczycielką 3 kl. publ. szk. powsz. w Zabojkach i z dniem 16 marca 1930 r. p. Cecylję S i k o c i ń s k ą, nauczycielką 2 kl. publ szk. powsz. w Nastasowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Śniatynie, zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Irenę Ł u c k ą, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Kniażołuce, powiatu Dolina, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Hańkowcach, powiatu Śniatyn.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Zbarażu, przeniosła z dniem 15 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Gustawa L e s z c z y ń s k i e g o, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Klimkowcach, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Nowem Siole.

Rada szkolna powiatowa w Tłumaczu przeniosła z dniem 15 marca 1930 r. na własną prośbę p. Stefanję G u z, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Dolinie do 4-kl. publ. szk. powsz. w Jezierzanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kolbuszowej, przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Julję F r a n k i e w i c z ó w n ę, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Wilczej Woli do 1 kl. publ. szk. powsz. w Koczowiskach.

Prolongata okresu likwidacji
koncesyj alkoholowych.

Dnia 18 bm. p. Minister Skarbu wydał ogólne zarządzenie do Izb Skarbowych, regulujące tryb udzielania dalszej prolongaty okresu likwidacyjnego przedsiębiorstw sprzedaży napojów alkoholowych, na które koncesje prawomocnie zostały cofnięte.

Na podstawie tego zarządzenia odroczona jest na dalsze półrocze likwidacja wyżej wskazanych koncesyj, z wyjątkiem wypadków, w których koncesjonarjusze stali się winni przekroczeń skarbowych, wydzierżawienia koncesyj, lub byli skazani sądownie za zbrodnie pospolite lub za przestępstwa, wynikające z chęci zysku, na karę pozbawienia wolności ponad 3 miesiące. Nie mogą uzyskać prolongaty osoby, zajmujące posady rządowe, lub samorządowe, względnie stale przebywające poza granicami Państwa, jak również te osoby, co do których władze administracyjnej ogólnej zgłoszą sprzeciw przeciwko dalszemu wykonywaniu przez nie handlu napojami alkoholowemi. Nie uzyskają dalszej prolongaty koncesje, wakujące w skutek zgonu dawnych koncesjonarjuszy. Jednak w tej kategorii prezesi Izb Skarbowych zostali przez p. Ministra Skarbu upoważnieni do czynienia wyjątków na rzecz prowadzących przedsiębiorstwa członków rodzin zmarłych, w szczególnie zasługujących na uwzględnienie wypadkach, gdy te przedsiębiorstwa stanowią jedyne źródło utrzymania tych osób. Ulga ta nie może być jednak w żadnym razie zastosowana względem osób, które dopuściły się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Walne Zgromadzenie
korporacji gospodnio-restauracyjnej i pokrewnych zawodów we Lwowie.

W środę, dnia 18 czerwca br. odbyło się w sali Instytutu Technologicznego, pod przewodnictwem prezesa r. Maksymowicza. Po przyjęciu sprawozdania i zamknięcia rachunkowego za rok 1929, oraz uchwaleniu budżetu na rok 1930 — na wniosek p. p. Borowskiego i Aschkenazego wyrażono wśród burzy oklasków prezesowi K. Maksymowiczowi podziękowanie i uznanie za pracę dla dobra tegoż zawodu.

Dalej na wniosek r. Borowskiego uchwalono założyć przy Korporacji fundusz zapomogowy im. Kazimierza Maksymowicza dla zubożałych członków, wdów i sierót, i na ten cel złożono fundusz zaoszczędzony z budżetu Korporacji, jako wkładkę założycielską kwotę 2.300 złotych, oraz postanowiono dodatkowo opodatkować na ten fundusz członków wkładką miesięczną po 50 groszy, — zaś regulamin funduszu, przekazano do wykonania zarządowi.

W końcu przystąpiono do wyborów uzupełniających: 1-go podstarszego, 13-stu członków Zarządu, oraz 3-ch zastępców, a nadto Komisji Rewizyjnej. — Podstarszym wybrano Pana Zygmunta Zehnguta, zaś członkami Zarządu pp.: Aschkenazego Maurycego, Engelkreisa Maurycego, Fränkla Abrahama, Hartmana Filipa, Kaufmana Henryka, Kesslera Ryszarda, Kulinowskiego Stefana, Mayera Christjana, Musiałowicza Władysława, Schleckera Ozjasza, Spritza Seliga, Zielińskiego Tomasza i Zwolińskę Józefę. Członkami-Zastępcami wybrano: pp. Grünfelda Mendla, Kellnera Markusa i Paara Leopolda. Członkami Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Herrmanna Wilhelma, Jabłońskiego Kazimierza i Tarnawskiego Adama.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący r. Maksymowicz zamknął Zgromadzenie.

Wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego w Wilnie.

Równocześnie z II-giemi Targami Północnemi i na ich terenie organizowana jest ogólnopolska Wystawa Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego przy udziale państw bałtyckich i skandynawskich.

Jak sądzić z dotychczasowego zainteresowania się tem doniosłem przedsięwzięciem, Wystawa ta zgromadzi po raz pierwszy w Wilnie sztukę i przemysł ludowy we wszystkich ich przejawach.

W zakresie Wystawy przewidziane są: tkaniny, kilimy, makaty, wyroby ceramiczne, pisanki, rzeźby i ornamentacje charakterystyczne dla pewnych regjonów Polski i w państwach bałtyckich i skandynawskich. Wyroby artystyczne i utylitarne z drzewa, charakterystyczne stroje ludowe o wybitnych cechach artystycznych lub charakterystycznych ze względów na ich produkcję. Budownictwo ludowe, utylitarne i kościelne, figury i krzyże przydrożne drewniane i metalowe. Dalej meblarstwo ludowe i inne okazy produkcji artystycznej lub utylitarnej będące wykwitem rodzimego talentu i twórczości artystycznej ludu wiejskiego i małomiasteczkowego lub też jego pomysłowości i praktyczności.

Wszelkie wyroby pseudoludowe czyli wyrabiane fabrycznie lub produkowane masowo na tle motywów ludowych, będą mogły być wystawiane tylko w dziale targowym. Eksponaty mogą pochodzić z rozmaitych epok, lecz wówczas muszą dawać pewien zespół retrospektywny i przedstawiać pewną ewolucję lub ewentualne zmiany w dziedzinie wystawianych eksponatów.

Dla Wystawy tej jest budowany osobny pawilon w ogrodzie po-Bernardyńskim, według projektu Dyrektora II-ich Targów Północnych inż. J. Łuczkowskiego.

Z srebrnego ekranu.

W kinach, wcześniej niż w Teatrze, przyszedł sezon ogórkowy. Programy nieciekawe i publiczność coraz mniej ciekawa. Każdy woli ławeczkę w parku, niż „fotel" w sali kinoteatru i funt czereśni, niż bilet na trzecie miejsce. Większość publiczności stanowią „gratisówki"...

To też dyrekcje starają się zachęcić wielbicieli ekranu. W „P a l a c e", w dodatku do nowego programu z Laurą La Plante, „P r z e d ś l u b n y G r z e c h", wyświetla się nadprogramowo niezwykle oryginalne piosenki kabaretowe Raquel Meller znane już z „Truciciela" i z „Rycerzy miłości", a cieszące się dużem powodzeniem. Główny film, osnuty na tle dwu trójkątów małżeńskich, zawiera emocjonujący moment procesu o morderstwo, ale poza tem nie przekracza szablonu sztuk „salonowych".

Szczęśliwszy pod względem technicznym jest, również dźwiękowy, film w „A p o l l o", p. t. „Ś p i e w a k z M o n t p a r n a s u". Obraz ten skonstruowano tak pomysłowo, tyle ruchu, tego zasadniczego elementu kinematografji, wprowadzono w sceny pozornie martwe i nieruchome, że uratował się i wypłynął z niebezpiecznej powodzi „śpiewaków" dobry baryton Andrée Bauge. Ten pierwszy dźwiękowy film francuski, któremu patronował przedstawiciel Francji, został oparty treściowo o „Śpiewaka z Broadway'u", lecz wyróżnia się odmiennem poprowadzeniem stereotypowego toku akcji (Landrin robi karjerę w operze, nie w dancingu) i doskonałym scenarjuszem. Współpraca Polski po raz pierwszy przyniosła dobry, należycie wystylizowany i niewątpliwie... polski tekst obrazów.

Przykrą niespodziankę stanowiły piosenki znanego naszego artysty Hanusza, który „wyszedł" równie blado i cicho, jak w swoim czasie Ordonka. Jeśli jest to winą aparatu nadawczego, to należałoby przestrzec śpiewaków przed aparatem „Selonophonus". Nie umiemy zdać sobie sprawy z przyczyn, jakie właśnie polskim pieśniom kabaretowym stanęły na przeszkodzie w ich rozpowszechnieniu drogą filmu dźwiękowego, fakt że już drugi raz z rzędu słyszymy tak źle oddany repertuar polskiego artysty, zwraca uwagę i domaga się rewizji i korekty. G-m.

Z działalności
Polskiego Towarzystwa Filologicznego.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Filologicznego odbyło się dnia 7 czerwca w Katowicach, gdzie od chwili przyłączenia Śląska górnego do macierzy, powstało Koło, pulsujące silnem życiem i po Lwowie stojące na drugiem miejscu co do liczebności.

Do obrania tego miasta za miejsce sejmiku filologicznego, skłoniła Zarząd Główny chęć pośredniego uczczenia 10-lecia powstania śląskiego, które podobnie jak Obrona Lwowa — było wyrazem niezłomnej woli należenia do wspólnej Ojczyzny.

W społeczeństwie górnośląskiem jest duże zrozumienie wartości kształcącej nauki języków starożytnych, jak dowodzi obrona gimnazjum klasycznego przez górników.

Katowice są zarazem punktem dogodnym dla sąsiednich Kół w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Natomiast delegaci z reszty Kół, z Przemyśla, Lwowa, Stryja, Tarnopola i Stanisławowa chętnie ponieśli koszta dalszej drogi, aby wyrazić uznanie członkom Koła Śląskiego za ich ruchliwość a społeczeństwu tamtejszemu wdzięczność za czynne popieranie filologji klasycznej. Uczestnicy Walnego Zgromadzenia mogli nadto wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych ku uczczeniu 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego, które odbyły się w dniach 6—9 czerwca br.

Polskie T-wo Filologiczne skupia wprawdzie w swych 10 Kołach około 500 członków, ale mimo to liczba ta jest ciągle jeszcze niewspółmierna z ilością filologów w Polsce, a większe ośrodki kulturalne Polski nie posiadają dotąd osobnych Kół. Mimo usilnych starań Zarządu Głównego, nie udało się w ub. roku zawiązać nowych zrzeszeń za przykładem Stryja i Tarnopola, gdzie pod koniec r. 1928 powstały Koła P. T. F. A przecież wiele miast w Polsce posiada warunki, sprzyjające zrzeszeniu się filologów klasycznych.

Dla ożywienia ruchu filologicznego postanowiono zapraszać do Lwowa dla wygłaszania odczytów prelegentów z Warszawy i innych środowisk kulturalnych, oraz nawzajem wysyłać tam swoich prelegentów.

KRONIKA

CZERWIEC	KALENDARZ
23	Rz.-kat. Wandy
Poniedziałek	Gr.-kat. Tymoteja
	Wschód słońca g 3 m 15
	Zachód „ g 19 m 37
	Długość dnia g 16 m 49

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 23 czerwca, o godz. 8 w.: „Kontrolor wagonów sypialnych". Ceny popularne.

Wtorek, 24 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski" — gośc. występ Z. Turskiej-Bandrowskiej i Z. Dolnickiego.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 23 czerwca, o godz. 8 w.: „Pociąg widmo". Ceny popularne.

Wtorek, 24 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych". Ceny popularne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu", oraz dodatki dźwiękowe.
CASINO: Higjena seksualna.
CHIMERA: „Serce lotnika".
COLOSSEUM: nieczynne.
KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A." i „Szkocki ekspres".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIEŃKA: „Dziewczę z U. S. A." i „Szkocki ekspres".
OAZA: „Ojcze, Kapitan Sarell i jego syn".
PALACE: „Niebezpieczna kobieta" — (dźwiękowy)
PAN: „Ostatni syn".
STYLOWY: „Ostatni monarcha".

Wiec aktorów lwowskich zgromadził wczoraj w dużej sali prób przeszło stu członków naszych teatrów. Wiec zagaił reżyser Tarnawski, przewodniczącym zebrania wybrano art. dram. p. Czaszkę. Przebieg wiecu był bardzo poważny. Uchwalono wystosować apel do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, do Województwa i Gminy m. Lwowa. Ta ostatnia winna wglądnąć w sprawę, która przybrała cechy tragedji ludzkiej. Na 130 artystów zaangażowała nowa spółka dzierżawców aż... 19-tu. Pominięto i artystów starszych, dla lwowskiej sceny wielce zasłużonych, i młodszych, rokujących najpiękniejsze nadzieje na przyszłość. W dniu jutrzejszym odbędzie się w tej piekącej sprawie wiec z współudziałem przedstawicieli prasy i sympatyków teatru.

Z okazji „Tygodnia Dzieci T. O. M." odbyła się w dniu 21 bm. w pięknie przystrojoym lokalu Poradni T. O. M. dla Matek i niemowląt uroczystość dekoracji odznaką honorową Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem w Warszawie, pozostającego pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej, jednej z matek zarejestrowanych w Poradni, która mimo ciężkich warunków życia utrzymuje swe dziecko we wzorowej pielęgnacji i czystości. Do obecnych matek przemówił w imieniu p. prezesa Woycickiego dr. Józef Serkowski, wiceprezes T. O. M. Po przemówieniu udekorował p. Anielę Klucznikową, matkę jednego z dzieci zarejestrowanych w Poradni T. O. M. odznaką honorową Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem w Warszawie i wręczył jej dyplom. Następnie prezesowa Woycicka włożyła niemowlęciu na szyję złoty medalik z łańcuszkiem jako dar T. O. M., polecając niemowlę opiece Królowej Korony Polskiej.

„Żywe szachy". Na boisku sportowem 19 pp. odbyła się wczoraj staraniem towarzystwa „Rodziny Żołnierza" we Lwowie, ciekawa impreza widowiskowa. Rozegrano mianowicie partję „Żywych szachów". Do boju stanęły dwa zespoły: polski i turecki w historycznych kostjumach. Oba zespoły, z wyjątkiem pionków, dosiadały rączych rumaków, a hetman polski ucharakteryzował się na słynnego pogromcy Turków, króla Jana Sobieskiego. Dostojnie zwłaszcza wyglądała królowa polska na białym rumaku. Pomysłowy tekst pióra Wilhelma Raorta wygłaszany był przez megafon. Reżyserja art. p. Szczepańskiego sprawna i zasługująca na słowa najwyższej pochwały. Publiczność gromkiemi oklaskami nagradzała wykonawców i opuszczała boisko z żywem zadowoleniem.

Projekt jednolitej ordynacji podatkowej był przedmiotem obrad Komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej na posiedzeniach odbytych pod przewodnictwem r. Szymona Ulama w dniach 11 i 18 czerwca br. Na podstawie referatu konsulenta podatkowego dra Munda rozwiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której ustalono główne zasady przyszłej ordynacji podatkowej. W szczególności wypowiedziano się między innemi: a) by ordynacja podatkowa obejmowała tylko podatki bezpośrednie, b) by księgi handlowe wolno było władzy podatkowej badać tylko za zgodą podatnika, c) za współudziałem obywatelskich komisyj szacunkowych przy wymiarze podatków, d) za poruczeniem załatwienia odwołań przeciwko wymiarom podatkowym sądom skarbowym, któreby u-

rzędowały pod przewodnictwem zawodowego niezawisłego sędziego w składzie dwóch podatników mianowanych przez władzę podatkową, a dwóch wybranych przez Izby przemysłowo-handlowe względnie rzemieślnicze, e) za zniżeniem odsetek zwłoki do 1% miesięcznie oraz zmniejszeniem dotychczasowych kosztów egzekucyjnych, f) za dopuszczeniem podatników do wglądu do aktów podatkowych. Powyższe uchwały przedstawi Izba lwowska jako referująca na posiedzeniu Związku Izb.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Zjazd pracowników oświatowych.** Dnia 21 bm. rozpoczął się w Tarnopolu Zjazd pracowników społecznych i oświatowych Województwa tarnopolskiego. W czasie otwarcia, okolicznościowe przemówienie wygłosił Wojewoda Moszyński, poczem przedstawiciele różnych instytucji składali życzenia powitalne. Referat programowy, o zadaniach pracy społeczno-oświatowej, wygłosił członek Zarządu Gł. T. S. L., dyrektor Kopacz ze Lwowa. Następnie Zjazd przystąpił do obrad w komisjach, a to celem omówienia programu działania na niwach: oświatowej, gospodarczej i przysposobienia wojskowego. **Po otwarciu** Zjazdu uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Premjera Sławka.

STANISŁAWÓW. **Zatrucie.** Onegdaj, podczas uczty weselnej w domu włościanina Tarasiewicza w Marjampolu, niewyśledzony sprawca zatruł potrawy, wskutek czego 22 osób uległo, w większym lub mniejszym stopniu, zatruciu. Aresztowano 2 osoby, podejrzane o ten czyn, oraz powiadomiono o tem sędziego grodzkiego w Haliczu.

TORUŃ. **Tragiczny wypadek.** W nocy z 21 na 22 bm., w czasie pełnienia służby na posterunku, obok magazynów amunicji, szeregowiec Chrapowski Leon z 63 p. p. wystrzałem z karabinu pozbawił życia szeregowca tego samego pułku, Feliksa Adamczyka. Adamczyk, pełniąc służbę pod gołem niebem, w czasie ulewnego deszczu, skierował się w stronę budynku, gdzie stał na warcie Chrapowski, który nie mógł rozpoznać zbliżającego się doń Adamczyka. Po trzykrotnem wezwaniu „stój", szeregowiec Chrapowski strzelił do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

Prywatne Gimnazjum koed. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego z prawami szkół państwowych w Turce nad Stryjem, położone w klimatycznej miejscowości, osłoniętej naokoło górami w Karpatach (600 m ponad poziom morza), ogłasza wpisy do klasy I—VIII na dzień 24—27 czerwca włącznie. — Egzamina wstępne odbędą się w terminie przedwakacyjnym w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca.

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Wczoraj odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego, którzy zjechali się z całej Polski.

Przybyli z Katowic: R. Lutman, z Krakowa: J. Dąbrowski, Wł. Konopczyński, Wł. Semkowicz i W. Sobieski, ze Lwowa: J. Adamus, E. Barwiński, Fr. Bujak, Ł. Charewiczowa, O. Górka, K. Hartleb, L. Lechicka, J. Skrzypek, K. Tyszkowski, T. Urbański, H. Wereszycki, Br. Włodarski, St. Zajączkowski i St. Zakrzewski, z Poznania: K. Tymieniecki, z Przemyśla: K. Arłamowski, ze Stanisławowa: J. Zieliński, z Warszawy: E. Bursche, M. Handelsman, O. Laskowski, M. Łodyński, J. Siemieński i z Wilna T. Modelski.

Przewodniczący prof. St. Zakrzewski, zdając sprawozdanie ustępującego Głównego Zarządu uczcił pamięć zmarłego długoletniego redaktora Kwartalnika Historycznego prof. Jana Ptaśnika. W swojej przemowie podniósł dalszy pomyślny rozwój Pol. Towarzystwa Historycznego, które obecnie liczy przeszło 1100 członków, skupiających się głównie w 11 oddziałach P. T. H.

Jako organ P. T. H. wychodzi nadal — jak od lat 43, — „Kwartalnik Historyczny" a oprócz tego zaczęto wydawać „Wiadomości Historyczne".

W roku sprawozdawczym wydał Oddział krakowski 8 publikacyj monograficznych, a Oddział łódzki „Rocznik" za lata 1929 i 1930.

Walne Zgromadzenie Delegatów mianowało członkiem honorowym Towarzystwa Historycznego ks. dra Jana Fijałka, zasłużonego profesora Uniwersytetów Lwowskiego i Jagiellońskiego, czynnego członka Polskiej Akademji Umiejętności i znanego badacza dziejów kościelnych w Polsce.

Następnie wybrano nowy Zarząd Główny Towarzystwa w następującym składzie: Prezes: St. Zakrzewski, wiceprezesi: Fr. Bujak, J. Siemieński (Warszawa) i W. Sobieski (Kraków). Członkowie: Wł. Abraham, E. Barwiński, J. Dąbrowski (Kraków), Br. Dembiński (Poznań), O. Halecki (Warszawa), M. Handelsman (Warszawa), K. Hartleb, Wł. Konopczyński (Kraków). M. Łodyński (Warszawa), T. Modelski (Wilno), Wł. Semkowicz (Kraków), K. Tymieniecki (Poznań), K. Tyszkowski, T. Urbański, Br. Włodarski i St. Zajączkowski. Komisja rewizyjna: O. Borkowski, J. Białynia-Chołodecki i W. Rolny.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Juljan Fenyk, zamieszkały przy ul. Mochnackiego l. 4 doniósł policji, że dnia 22 bm. około godz. 4-tej, nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania, skąd skradł jedno ubranie i dwie pary półbucików wartości 500 zł. — Za kradzież naczyń niestwierdzonej na razie wartości na szkodę restauracji „Hygjena" przy ul. Trzeciego Maja przytrzymany został dnia 22 bm. Mikołaj Kłymeczko, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Stromej l. 4.

SAMOBÓJSTWA. W realności przy ul. Kasztelańskiej l. 5 w mieszkaniu Stanisława Dobrowolskiego, podczas nieobecności domowników popełniła samobójstwo przez powieszenie się na sznurze uwiązanym do haka w suficie, zamieszkała tamże niejaka Józefa Dmochowska, licząca lat 17, uczenica szkoły handlowej. Z pozostawionego przez denatkę listu wynika, że powodem samobójstwa była niechęć do życia. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego dr. Litwinowicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. — Dnia 22 bm. około godz. 22.30 rzucił się pod nadjeżdżającą autodorożkę Nr. Lw. 8125 prowadzoną przez kierowcę Leona Wittlina w zamiarze samobójczym na rogu ulicy Kopernika i Legjonów niejaki Izrael Abraham Pomeranz, lat 22, zamieszkały w Drohobyczu. Denat doznał ogólnych potłuczeń na całem ciele i po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe odwieziony został do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa, wedle zeznania denata, była rozpacz po śmierci narzeczonej, niejakiej Reginy Komornik, zamieszkałej w Delatynie.

POŻAR. W mleczarni Jana Asztabskiego przy ul. Zyblikiewicza l. 4, zapaliła się ścianka pruska, wskutek wadliwej budowy kuchni. Straż pożarna pożar zlokalizowała. Szkoda wynosi około 400 zł.

NAPADY. Sala Silberstein zamieszkała przy ul. Pod Dębem l. 18 została dnia 22 bm. napadnięta w swem mieszkaniu przez znanego jej z widzenia a nieznanego z nazwiska osobnika, który trzykrotnie przebił ją nożem w lewe biodro, poczem zbiegł. Po zaopatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, pozostawiono ją opiece domowej. — Piotr Sydorczuk zamieszkały przy ul. Wronowskiej l. 17, doniósł policji, że dnia 22 bm. gdy przechodził Wałami Gubernatorskiemi napadnięty został bez powodu przez niejakiego Demiana Horobijowskiego zamieszkałego przy ul. Anczewskich l. 7, który usiłował go pobić, a nadto groził, że go zabije.

POKĄSANY PRZEZ PSA. W realności przy ul. Kurkowej 37, został pokąsany przez psa dobermana (własność Alfonsa Menszika) w nogę i lewe udo Szpilewski Tadeusz zamieszkały przy ul. Ormiańskiej 18.

Z Akademji Medycyny Weterynaryjnej.

Rada Profesorów na posiedzeniu odbytem w dniu 18 bm. wybrała na rok akademicki 1930-31 Rektorem prof. inż. Bronisława Janowskiego a prorektorem prof. dr. Wacława Moraczewskiego. Ustępującemu rektorowi prof. dr. Z. Markowskiemu, który urząd rektora piastował dwukrotnie przez lat trzy i położył około rozwoju Akademji niespożyte zasługi, zgotowała Rada Profesorów gorącą i serdeczną owację i nadała mu jednomyślną uchwałą stopień doktora medycyny weterynaryjnej „honoris causa".

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Świadkowie odwodowi, wezwani dodatkowo na wniosek obrony, nie wnieśli do sobotniej rozprawy nic, co wpłynęłoby na osłabienie aktu oskarżenia. Gdy Trybunał odrzucił dalsze wnioski, zmierzające jeno do przewlekczenia rozprawy, ogłosił przewodniczący zamknięcie postępowania dowodowego.

Następnie odczytano sędziom przysięgłym postawione im pytania w liczbie 47, obejmujące 23 arkuszy bitego pisma maszynowego. Odnośnie do pierwszych 7 oskarżonych, Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej oraz dalsze pytania w kierunku zbrodni dynamitowej, namawiania do podpalania oraz namawiania do napadu rabunkowego na karetkę, oraz ewentualne pytanie na wypadek zaprzeczenia pierwszego pytania w kierunku dalszego współudziału w zbrodni zdrady głównej. Co do dalszych 10 oskarżonych Trybunał postawił pytania w kierunku dalszego udziału w zbrodni zdrady głównej i w kierunku zbrodni dynamitowej i t. d.

Po odczytaniu pytań przewodniczący zarządził przerwę celem dania możności obronie przygotowania się na oświadczenie się.

Po przerwie adw. dr. Starosolski imieniem ławy obrońców wniósł o postawienie odnośnie do wszystkich oskarżonych pytania w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 u. k. oraz cofnąć pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej, i zbrodni dynamitowej i postawić ewentualne pytanie na wypadek potwierdzenia pytań pierwszych, że oskarżeni działali pod nieodpornym przymusem (!). Prokurator wnioskom tym się sprzeciwił i Trybunał pozostawił redakcję pytań bez zmiany.

Na dzisiejszej rozprawie, po przesłuchaniu jeszcze jednego świadka, rozpoczął przemówienie prok. dr. Lipsch. W bardzo obszernym wywodzie mowca skreślił na wstępie różnicę pomiędzy pojęciem zdrady stanu a pojęciem zbrodni pospolitej. Prokurator wykazał szczegółowo, jak określa pojęcie zdrady stanu paragraf 58 ustawy karnej, zaznaczając, że w tym wypadku kodeks przewiduje karę nietylko za czyny już popełnione, ale i za czyny zmierzające i prowadzące do wykonania czynu w pojęciu tego paragrafu określonego. Prokurator zaznaczył, że 8-miu oskarżonym zarzuca się pierwszy. gorszy stopień zdrady stanu, popełniony przez bezpośrednie wykonywanie zamachów. Reszta współwinnych oskarżona jest o przestępstwa lżejsze. Następnie prokurator, powołując się na złożone przez radcę Iwachowa sprawozdanie o działalności ukraińskiej organizacji wojskowej, przedstawił raz jeszcze po krótce historję powstania i działania tej organizacji, zaznaczając, że akcja jej obliczona jest na 4 ewentualności: wybuch samodzielnego powstania, konflikt Polski z jakimś sąsiadem, wybuch zamieszek wewnętrznych w Polsce, wybuch ogólno-europejskiej zawieruchy. Wreszcie prokurator przeszedł do rozpatrzenia dowodów winy każdego z oskarżonych, na pierwszem miejscu oskarżonego Bidy. Wskazując na zupełny brak logiki w zeznaniach oskarżonego Bidy, złożonych w czasie rozprawy, różniących się zupełnie od zeznań, złożonych w śledztwie, mowca wykazuje, że oskarżony był tym, który po porozumieniu się z Popadiukiem zaniósł walizę do budynku administracji Targów Wschodnich.

O godz. 11.35 przewodniczący zarządził przerwę, poczem prokurator w dalszym ciągu wygłaszał swoje przemówienie, charakteryzując rolę i stopień winy każdego z oskarżonych.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

NAUKOWE BADANIA NAD TECHNIKĄ REKLAMY. W Laboratorjum psychologicznem hamburskiego Uniwersytetu dr. R. Kraus dokonał interesujących doświadczeń nad znaczeniem i wyrazem kombinacyj linjowych w ewentualnem zastosowaniu do celów reklamowych lub propagandowych, na wzór badań prof. Wernera, który badał reklamową wartość słów i pewnych obrazów. Badania te mają się ukazać w formie książki.

KONGRES PSYCHOLOGJI INDYWIDUALNEJ W BERLINIE. W dniach 25—28 września odbędzie się w Berlinie IV-ty międzynarodowy kongres psychologji indywidualnej. Pierwszy odczyt wygłosi twórca tej gałęzi psychologji A. Adler z Wiednia. Kongres obejmie działy: pedagogiczny, socjologiczny i medyczny.

NOWA INSTYTUCJA NAUKOWA. Sumptem króla Fuada została stworzona nowa instytucja naukowa, która przyczyni się do rozszerzenia studjów egiptologicznych: Towarzystwo Królewskie badań nad papyrusami. Siedzibą Towarzystwa jest Kair. Organizacja nowej placówki naukowej wzorowana jest na odpowiednich instytucjach włoskich, zwłaszcza na Towarzystwie Florenckiem, które osiągnęło wspaniałe rezultaty w dziedzinie prowadzonych badań.

Z INSTYTUTU BADAŃ MIĘDZYNARODOWYCH ZAGADNIEŃ PRASOWYCH. Instytut Badania Międzynarodowych Zagadnień Prasowych w Kolonji urządza w dn. 3—4 lipca br. kurs letni pod nazwą „Władze i prasa“, poświęcony sprawie działalności prasowej władz i stosunku instytucyj państwowych do prasy.

„KOELNISCHE ZEITUNG“ O BANDROWSKIM. „Kölnische Ztg.“ zamieszczając wzmiankę o niemieckiem wydaniu „Generała Barcza“ J. Kaden-Bandrowskiego, podnosi mistrzostwo autora w odmalowywaniu tła politycznego, na którem rozgrywa się akcja powieści.

„KSIĄDZ PIOTR“ TETMAJERA PO ANGIELSKU. Jak wiadomo, radjostacja stołeczna „Polskiego Radja“ nadawała w swoim czasie ze studja warszawskiego przepiękną nowelę Kazimierza Przerwy-Tetmajera p. t. „Ksiądz Piotr“, w przeróbce radjofonicznej kierownika wydziału literackiego radjostacji, p. Maksymiljana Weronicza. Słuchowisko cieszyło się wielkiem powodzeniem. Obecnie korespondent warszawski „World-Radio-Times'a“ p. Zygmunt Cithurus, — po porozumieniu się z autorem — przełożył zradjofonizowaną nowelę na język angielski dla Brytyjskiego Towarzystwa Radjofonicznego w Londynie.

PARAMOUNT PRZYSTĘPUJE DO PRODUKCJI DŹWIĘKOWYCH OBRAZÓW POLSKICH. Wytwórnia filmowa Paramount zwróciła się do p. L. Kowalskiego, znanego z pracy na niwie sceny polskiej w Ameryce w sprawie zorganizowania zespołu aktorów polskich, w celu wytwarzania dźwiękowych filmów djalogów i scen zbiorowych, jak również śpiewów, w języku polskim do obrazów amerykańskich, przeznaczonych zarówno na wywóz do Polski, jak i na użytek osiedli polskich w Ameryce. Próbne zdjęcia odbędą się w wytwórni Paramount'a w Astorja, L. I. obok Nowego Jorku.

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI. W Min. W. R. i O. P. pod przewodnictwem p. Ministra Czerwińskiego odbyło się pierwsze inauguracyjne zebranie nowopowstałej instytucji p. n. „Instytut propagandy Sztuki“. Instytucja ta, mająca na celu zcentralizowanie akcyj propagandy sztuki i postawienie akcji tej na odpowiednio wysokim poziomie, powstała dzięki staraniom Komitetu Organizacyjnego składającego się z dyr. prof. Skoczylasa, p. Jerzego Warchałowskiego i red. Stanisława Woźnickiego, w wyniku konferencyj prowadzonych w roku ubiegłym z najwybitniejszymi artystami polskimi przez b. dyr. dep. sztuki prof. Jastrzębowskiego. P. Minister po otworzeniu zebrania zaakceptował wybór 12 członków Instytutu, zaproponowanych przez Komitet Organizacyjny, poczem dokonano wyboru jeszcze 9-u członków.

ECHA WYSTAWY SZTUKI AUSTRJACKIEJ W WARSZAWIE. „Reichspost“ wiedeńska w korespondencji z Warszawy podnosi z uznaniem życzliwość polskich czynników oficjalnych i społeczeństwa polskiego, okazaną niedawno zamkniętej wystawie sztuki austrjackiej. „Reichspost“ powtarza uwagi „Kurjera Warszawskiego“ o wystawie i wyraża radość z powodu żywego zainteresowania wystawą, która była prawdziwą sensacją bieżącego sezonu.

RESTAURACJA CENNEGO ZABYTKU. Dyrekcja muzeów watykańskich rozpoczęła restaurację wielkiej mozajki w niszy Triclinium leoninskiego na placu Św. Jana Laterańskiego przy kaplicy Św. Schodów. Mozajka przedstawia Zbawiciela na symbolicznej górze z której spływają cztery rzeki. Była ona wspaniale odnowiona w r. 1743, obecnie jednak znów wymagała remontu. Roboty restauracyjne prowadzą specjalne zakłady watykańskie.

Treść nru 12 ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy“: Lyx: Gęś; Wacław Grubiński: Inna stopa; Anna Ludwika Czerny: Hrabina Prowancji, druga korona Riki Piastówny; Kazimierz Brończyk: Na marginesie „Lenina Ossendowskiego“; Janusz Stępowski: Sobieski i Marysieńka; Panait Istrati: Kobiety i dzieci w Rosji sowieckiej; Marja Morozowicz — Szczepkowska: Rozmowa z Herminją Naglerową; Kazimiera Alberti: Makaty Wiesławy Jasińskiej; Aurelja Wyleżyńska: Dom który sobie upodobałam; powieść, recenzje, higjena i kultura ciała. Artykuły o modzie, o perkalinowem lecie (J. Osińska), o głównych grzechach toaletowych Polki (Rita Rey), wdzięczne modele mód, artystyczne roboty i t. d.

Dwudziesty czwarty zeszyt „Świata“. „Świat“ w ostatnim numerze wszechstronnie omawia sprawę pokoju unji europejskiej, wysuniętego przez Brianda, podając głosy Z. ks. Lubomirskiego, St. Thugutta, b. Min. W. Makowskiego, posła J. Dąbskiego, sen. S. Kozickiego. A. Lednickiego, prof. S. Strońskiego, prof. Z. Chybichowskiego, W. Łypacewicza, B. Koskowskiego i K. Erenberga. Na całość interesującego i obfitego zeszytu składa się: St. Krzywoszewskiego „Kilka dni w Budapeszcie“, W. Grubińskiego „Patałachy, Miss Polonia i rozwody“, dokończenie ankiety „Piękno Warszawy“ (A. Kraushar, H. Nałkowska-Bickowa i głos młodych), artykuł K. Czechowskiego o 75-leciu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, feljeton „Flirt zwierząt“, wiadomości o „Narkozie dawniej a dziś“, oraz informacje o Międzynarodowych konkursach hippicznych. Tekst uzupełniają ilustracje aktualne, fotografje „Z szerokiego świata“, wzory mody kobiecej i t. p. W dziale beletrystycznym „Świat“ drukuje dwie powieści Andrzeja Struga pt. „Żółty krzyż“ i Claud Anet'a „Meyerling“.

„Kobieta Współczesna“ Wyszedł z druku Nr. 23-tyg. „Kobieta Współczesna“ . Na treść jego złożyły się następujące prace: „O Polską Szkołę. O Polską Książkę“ — I. Jabłowska, „W obliczu palących zagadnień“ — Halina Siemieńska, „Nad stojącemi wodami“ — K. Bielańska, „Gdzie się ważą losy świata...“ — Zofja Popławska, „Konduktor z Pragi Czeskiej“ — Hanna Mortkowiczówna, „Anna Edes“ — Desider Kosztolanyi, „Opowieść bez nazwy“ — Donn Byrne (autoryzowany przekład St. Kuszelewskiej). „Prace Lucjana Kobierskiego“ — N. Samotyhowa, „70-letni jubileusz Milki Pogacic“ — dr. Zdenka Markowic, „Dzieci wychowują rodziców“ — mag. Aniela Meyer - Ginsburgowa, „Kobiety w domach gry“ — Marcella Halicz, „Wśród książek“ — Cz. W. — „Z powodu dziesięciolecia działalności Klubu Politycznego Kobiet Postępowych“ — N. N., „Z teatrów“ — Z. P. „Życie i Praca“ „Z szerokiego świata“. Do numeru jest dołączony **dodatek** „Mój Dom“ tablica robót, zawierająca piękne wzory tak bardzo modnych obecnie torebek haftowanych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Z cukrownictwa czechosłowackiego. W Pradze odbyły się walne zgromadzenia członków Centralnego Związku Czesko-Słowackiego Przemysłu Cukrowniczego i Związku Rafinerji Cukru. Na obydwu zebraniach przedstawiciele przemysłu składali oświadczenia, z których wynika, że Czechosłowacja brała udział we wszystkich rokowaniach międzynarodowych, dotyczących cukrowego rynku eksportowego. Zdaniem przemysłowców czesko-słowackich, odnowienie konwencji brukselskiej jest mało prawdopodobne. Prezes Kron podkreślił konieczność utrzymania na dotychczasowym poziomie produkcji cukru.

Projekty rozbudowy floty handlowej sowieckiej. Według opracowanego przez władze naczelne 5-letniego planu rozbudowy floty handlowej, flota ta po wykonaniu tego planu posiadać ma 551 statków o ogólnym tonażu około 2½ miljona tonn. Tymczasem wszystkie doki Z. S. S. R. w ciągu tych 5-ciu lat nie będą w stanie zbudować więcej, niż 224 statki o pojemności niespełna jednego miljona tonn. Wobec powyższego wyłania się konieczność budowy nowych doków i nowych fabryk maszyn okrętowych. Powstał projekt zbudowania takich właśnie zakładów w Mariupolu.

Z powyższej informacji wynika, że ponieważ braki powyższe spostrzeżono już w trakcie wykonywania tzw. „Piatiletki“, a budowa nowych doków i fabryk jest dopiero projektowana, „Piatiletka“ w marynarce handlowej sowieckiej nie da się wykonać.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI.

Wczorajsze rozgrywki ligowe przyniosły kilka niespodziewanych wyników i tak Pogoń po ładnej i ambitnej grze zdołała w Łodzi wydrzeć 1 punkt Ł. K. S-owi, gorzej spisała się druga ligowa drużyna lwowska Czarni, która przegrała do Polonji na własnem boisku 2:0, Cracovia poniosła pierwszą swą klęskę w tegorocznych rozgrywkach w Poznaniu z Wartą (1:0), Ł. T. S. G. zwyciężył w Warszawie, pokonując Warszawiankę w stosunku 4:2, i w identycznym stosunku uległ Ruch w Krakowie Wiśle.

MISTRZOSTWA KL. A.

Dzień wczorajszy przyniósł ładne zwycięstwo Lechji nad Ukrainą w stosunku 4:1, niespodzianką jest przegrana 1:0 Janiny do Pogoni stryjskiej w Złoczowie. Hasmonea odniosła zwycięstwo (3:0) w spotkaniu z Resowią, zaś rezerwa Czarnych przegrała w Przemyślu z Polonją 5:0.

TURNIEJ TENNISOWY.

Gra podwójna panów: Jurand, Hebda — Kuchar, Stahl 6:4, 6:2, 8:6.

Gra pojedyncza pań: Orzechowska — Weleszczukowa 8:6, 6:2.

Finały gry pojedynczej panów (Hebda — Kuchar), gry pojedyncze pań z wyrównaniem i gry podwójnej pań i panów z wyrównaniem odbędą się dziś o godz. 16-tej.

ZWYCIĘSTWO POLSKI W TALLINIE.

Tallin. W dniu wczorajszym został ukończony trójmecz Polska-Estonja-Łotwa, zakończony **zwycięstwem Polski 119 pkt.**, przed Estonją 119 pkt. i Łotwą 98. pkt.

NOWE REKORDY POLSKI.

Na zawodach lekkoatletycznych pań o mistrzostwo stolicy uzyskano nowy rekord polski, a to sztafeta 4 × 200 m. A. Z. S. 1.56.6 i **skok w dal** z miejsca Rulanicka (AZS) 2.50.

Wyścigi konne.

Niedziela, 22 czerwca.

Gonitwa I. Z płotami dystans ok. 2.800 m. 1) Edynburg, 2) Imre, 3) Igor II. — Tot. zw. 10 zł.

Gonitwa II. Płaska dla koni arabskich — dystans ok. 1.600 m. 1) Hebe, 2) Kassyda, 3) Arba. — Tot. zw. 27, fr. 12, 14 zł.

Gonitwa III. Z płotami — dystans ok. 2.400 m. 1) Dagobert, 2) Iwonka, 3) Harry Langden. — Tot. zw. 20 zł.

Gonitwa IV. Płaska dla koni arabskich — dystans ok. 2.800 m. 1) Ibrahim, 2) Djeballa, 3) Marokko. — Tot. zw. 10, fr. 12, 12 zł.

Gonitwa V. Wielki Lwowski Steeple - Chase, Wilhelma hr. Siemieńskiego - Lewickiego - Memoryal, — dystans ok. 5.000 m. 1) Danina, 2) Monitor, 3) Jemioła II. — Tot. zw. 36, fr. 12, 11, 13 zł.

Gonitwa VI. Płaska — dystans ok. 2.000 m. 1) Zambezi, 2) Murza, 3) Genia. Tot. zw. 30, fr. 16, 16 zł.

Gonitwa VII. Płaska — dystans ok. 2.000 m. 1 Erna, 2) Jutrzenka II, 3) Karta. — Tot. zw. 19, fr. 14, 42, 17 zł.

Gonitwa VIII. Płaska — dystans ok. 2.000 m. 1) Droga, 2) Lassie, 3) Elborus. — Tot. zw. 26, fr. 12, 12, 15 zł.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 64/30/2. Edykt. Na wniosek firmy Zjednoczone Fabryki Pił i Narzędzi „Pilum" sp. z ogr. odp. w Warszawie przy ul. Granicznej Nr. 6 zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej określonego wekslu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby do dni 60 od dnia płatności t. j. od dnia 19 lipca 1930 przedłożył podpisanemu Sądowi, gdyż wrazie przeciwnym po upływie tego terminu weksel zostanie uznany za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Abrahama Pappera w Drohobyczu na 200 zł., żyrowany przez Mozesa Rubenkisa we Lwowie, płatny 19 lipca 1930 6021

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 10 maja 1930.

LICYTACJE.

E. XXIV. 1273/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Komercjalnego S. A. oddz. we Lwowie odbędzie się dnia 25 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa III. dz. gm. m. Lwowa whl. a) 660 Budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem z budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura, księga gruntowa III. dz. gm. m. Lwowa b) 984 parc. gruntowa o powierzchni 557 m² stanowiące łączność pod l. orj. 8 przy ul. Panieńskiej, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599 zł. 50 gr. Do realności whl. 660 i 984 ks. gr. dla III. dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenie fabryczne, parkan, śmieciskо, komórka piecyk itd. oszacowane na 5019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5949

Sąd powiatowy miejski Oddział XXIV.
Lwów, dnia 7 czerwca 1930.

E XXIV. 4007/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie, odbędzie się dnia 31 lipca 1930 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. XXIV. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Dz. II. gm. kat. m. Lwowa whl. 564/II. budynek dwupiętrowy frontowy, dwie oficyny 1 piętrowe, dwie oficyny parterowe z szopą wszystkie budynki murowane, blachą kryte położone przy ul. Sykstuskiej 25. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 491.098 zł. Najniższa oferta 245.549 zł. Do realności whl. 564/II Dz. ks. gr. gm m Lwowa należą następujące przynależności: muszle wodociągowe, winda ciężarowa na 2 piętrze, okna wewnętrzne, schody kręcone żelazne, umywalka fajansowa, schody kręcone wolnostojące, okna drzwi itd., oszacowane na 2.370 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6000

Sąd powiatowy, miejski Oddział XXIV,
Lwów, dnia 11 lutego 1930.

E. 1403/29/14. Dnia 31 lipca 1930 o godzinie 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 20/II. p. tut. Sądu odbędzie się przymusowa licytacja realności whl. 1009, 1650 ks. gr. gm. Łany. Wartość szacunkowa: 3.056 zł. i 16.340 zł. wraz z przynależnościami. Najniższa oferta: 3.5..60 zł. i 1.634 zł. Prawa, któreby licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić w odniesieniu do tych nieruchomości przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej ogłoszonego. 6030

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 7 czerwca 1930.

E. 561/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 sierpnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 1/8 części realności whl. 179 oraz 1/4 części realności whl. 702 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa 2.645 zł. Najniższa oferta wynosi 1.764 zł. poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 6026

Sąd powiatowy.
Myślenice, dnia 16 czerwca 1930.

E. 257/30 6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 lipca 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja: a) połowy realności objętej zaginionym whl. 1333 gminy Dżuryn, składającej się z ppg. 247, 248 pb. 114, b) całej realności whl. 241 tejże gminy ocenionych ad a) na 1168 zł., ad b) na 1050 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 712 zł., ad b) 700 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 6076

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 20 maja 1930.

E. 568/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 lipca 1930 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 118 gminy Gromnik. Cena szacunkowa 17222 zł. 65 gr., najniższa oferta 10706 zł. 74 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 25 maja 1930. 6069

E. 3899/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 odbędzie się licytacja 17/20 części realności lwh. 75 i 187 gm. Abramowice. Cena szacunkowa wynosi 5032 zł., najniższa oferta 3348 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 6085

Sąd powiatowy.
Limanowa, 19 maja 1930:

E. 367/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 odbędzie się licytacja 1/3 części realności lwh. 231 i 1/3 z 1/40 części lwh. 27 gm. Mstów. Cena szacunkowa wynosi 333 zł. 69 gr., najniższa oferta 222 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 6084

Sąd powiatowy.
Limanowa, 19 maja 1930.

E. 913/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 odbędzie się sprzedaż 1/12 i 3/528 części realności lwh. 70 i 1/5 części realności lwh. 269 gm. Zamieście. Cena szacunkowa wynosi 300 zł., najniższa oferta 200 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 6083

Sąd powiatowy.
Limanowa, 19 maja 1930.

E. 850 i 1056/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lipca 1930 o godzinie 9 rano w podpisanym Sądzie biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja: a) całej realności lwh. 211 gm. Filipowice z parcel gr. 67/3, 68/1 i 62/3 obszaru 1116 sążni kw., b) 5/16 części realności lwh. 190 gm. Wola filipowska z pgr. lk. 289/2 (obszaru w całości) 398 sążni kw., c) 38/240 i 19/320 części realności lwh. 137 gm. Wola filipowska, z 8 parcel obszaru 4 morgi 806 s. kw. z domem o 1 pokoju, sieni, kuchenki i stajni. Cena szacunkowa wynosi 2591.41 zł., najniższa oferta wynosi 1727.66 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone.

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 19 maja 1930. 6082

E. 1112/28. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lipca 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności zag. lwh. 231 gminy Gromnik. Cena szacunkowa 8528 zł. 75 gr., najniższa oferta 5685 zł. 83 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 6068

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 15 marca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 100/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 26 maja 1930 Sa 100/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Sary Reissman i Leiby Reissmana, kupców w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leibę Panzera, przemysłowca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 8 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 24 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 6022

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 maja 1930.

Sa 5/30/26. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Majera Freilicha kupca w Skolem zastanawia się z powodu nieprzyjęcia propozycji ugodowej przez wierzycieli. 6059

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 10 maja 1930.

Sa 40/30/73. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 13 maja 1930 między dłużnikiem Arturem Rottenstrauch a jego wierzycielami. 6060

Sąd okręgowy.
Lwów, 3 czerwca 1930.

Sa 316/29/93. Postępowanie ugodowe firmy handl. Jan Riedl we Lwowie otwarte tus. uchwałą z 14 grudnia 1929 wpisanej do rejestru handl. pod firmą Jan Riedl we Lwowie oraz jej właścicieli Stefana Urbana i Jarosława Urbana we Lwowie jest zakończone. 6061

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 maja 1930.

Sa 110/30 10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława i Wandy Podhaliczów we Lwowie. Rutowskiego 4. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Leon Blasbalg współwłaśc. firmy Józef Liesbalg. Lwów. pl. Bernardyński 12. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 lipca 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1930. 6062

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 czerwca 1930.

Sa 111/30/10. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Reifa kupca manufakturą i szpagatem we Lwowie, Boźnicza 3. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Wilhelm Kusmer adw. Lwów, Rutowskiego 21. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 lipca 1930 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1930. 6063

Sąd okręgowy.
Lwów, 16 czerwca 1930.

Sa I. 20/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anny Zimetowej w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski sędzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Alfred Spirer adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 I. p. dnia 20 czerwca 1930 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 czerwca 1930.

Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.
Jasło, dnia 10 maja 1930. 6033

S. IV 9/29. Wyznaczenie audjencji do ugody przymusowej. Krydatarjusz Pinkas Strom kupiec w Jaśle. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydatarjusza wyznacza się audjencję na dzień 18 czerwca 1930 o godz. 10 rano w **tym Sądzie biuro Nr. 30 p. I. Na audjencji** krydatarjusz winien stanąć osobiście. 6032

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Jasło, dnia 2 czerwca 1930.

Sa 105/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 2 czerwca 1930 Sa 105/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Józefa Amesa, kupca w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Hermana Woronera, kupca w Schodnicy. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 6023

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 czerwca 1930.

Sa 107/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 30 maja 1930 Sa 107/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Majera Arona Kaisera, kupca w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Markusa Rosnera, kupca w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 8 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 23 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 6024

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 czerwca 1930.

Sa. 92/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Polza kupca w Jarosławiu. Komisarz ugodowy Edmund Galik Naczelnik Sądu w Jarosławiu. Zarządca ugodowy Samuel Gaschge kupiec w Jarosławiu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym O. IV. w Jarosławiu dnia 9 lipca 1930 godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lipca 1930 6025

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 5 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 72/30/4. Edykt. Walenty Surlas syn Franciszka i Anny, urodzony 2 czerwca 1892 w Skomielnej, zamieszkały w Łętowni ad Jordanów, żołnierz 16 p. obrony kraj. b. armji austr., zaginął na wojnie pod Dubnem od sierpnia 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 czerwca 1930. 5615

T. I. 82/30/4. Edykt. Franciszek Dyduch syn Michała i Wiktorji, urodzony 7 września 1889 i zamieszkały w Lachowicach, żołnierz 16 p. obrony kraj. b. armji austr., zaginął na wojnie pod Lublinem między 6 a 9 września 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5616

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 30 maja 1930.

T. 233/26/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryc Jadzak, wzięty w r. 1914 jako woźnica do świadczeń wojennych, zachorował w jesieni 1914 w Słochyni i tamże w tym czasie miał umrzeć. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15/12 1930 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5644

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11 grudnia 1926.

T 182/30 Józef Mateusz 2 im. Motylewski urodzony 1895 roku w Hołosku Małem zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5660

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 kwietnia 1930.

T. 836/28. W ślad za tus. uchwałą z 20 kwietnia 1929. T. 836/28 którą wdrożono postępowanie celem uznania Iwana Klucztę urodzonego 1873 z Majdanu średniego zmarłym wdraża się dodatkowe postępowanie celem rozwiązania jego małżeństwa z Jewdochą Guglek. Obrońca węzła małżeńskiego ustanawia się dra Wierzbowskiego w Stanisławowie. O zaginionym uwiadomić Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego do 6 miesięcy. 5566

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 lutego 1930.

T. 83/30 4. Stefan Roczniak urodzony 1891 z Zagwoździa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Pawła Dowbosza w Zagwoździu o zaginionym do 6 miesięcy. 5567

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1930.

T. 31/30. Nykola Humeniuk urodzony 1883 z Cucyłowa, żołnierz zaginął 1915 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Iwanotczaka w Cucyłowie o zaginionym do 6 miesięcy. 5568

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 13 lutego 1930.

T. 864/27. Michał Buradczuk urodzony 1891 z Mikuliczyna, żołnierz poległ 1914 roku. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 5569

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 listopada 1927.

T. I. 16/30. Edykt. Paweł Pierz syn Jana i Rozalji, ur. 26 czerwca 1886 we Wrocance, żołnierz 20 pp. b. armji austr. miał polec 29 czerwca 1915 pod Czarną Górą koło Razojowa w Serbji. Kto ma wiadomość o nim winien donieść w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu. 5574

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Jasło, dnia 2 maja 1930.

T. IV. 96/29. Edykt. Paweł Smarz syn Mikołaja i Marji z Cypalów, ur. 10 lipca 1882 w Woli Cieklińskiej pow. Jasło, jako uczestnik wielkiej wojny i żołnierz b. armji austr. zaginął z końcem 1914 r. bez wieści. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się publicznie wezwanie o przesłanie tut. Sądowi wiadomości o nim w ciągu 6-ciu miesięcy, poczem zapadnie na ponowny wniosek ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 7 lutego 1930. 5575

T. I. 25/30. Edykt. Michał Karasiński syn Józefa i Marji, urodzony 22 lipca 1843 r. w Siedliskach, Jan Karasiński syn Józefa i Marji urodzony 26 kwietnia 1851 r. w Głębokiej wychodźcy w Ameryce nie dają wiadomości o sobie od roku 1878. Kto ma wiadomość o zaginionych winien zawiadomić Sąd w ciągu 1 roku od ogłoszenia edyktu. 5576

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 17 kwietnia 1930.

T. 287/29. Bronisław Reyzerowski syn Antoniego i Anny urodzony 1 grudnia 1893 r. w Stryju rzym. kat. obrządku zaginął 1917 r. jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 5588

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 29 marca 1930.

T. 299/29/3. Kazimierz Woroszkiewicz ur. 12 listopada 1878 r. w Kaczanówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. został wysłany na front włoski i tam miał umrzeć w szpitalu na grypę w 1918 r. Na prośbę Piotra Steina opiekuna sierot wojennych wdrażając się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 5674

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 25 kwietnia 1930.

T. 1/30. Wasyl Kostiw z Bucniowa wyjechał przed 34 laty do Ameryki i od wybuchu wojny światowej nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę Marji Palahajło zam. Dmytryszyn wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 5675

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 7 maja 1930.

T. 169/29. Piotr Terendij. syn Jana i Katarzyny, urodzony 12 lipca 1886 w Nowosiółkach w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sadowi lub kuratorowi drowi Rawiczowi adwokatowi w Przemyślu 5670

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 8 grudnia 1929.

T. 170/29. Piotr Krymski urodzony 15 czerwca 1890 r w Krowince pow. Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. był przydzielony do 13 pp. i brał udział podczas wojny światowej w bojach z wojskami rosyjskiemi w latach 1914 — 1916 został zabity we wsi Janówka za Włodzimierzem Wołyńskim. Na prośbę siostry jego Anny Syguatowicz wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Kosena w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydz. I. dział niesporny.
Tarnopol, 13 kwietnia 1930 r. 5672

T. 249/29/4. Joachim Buczkowski ur 20 września 1880 w Trembowli powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego i podczas wojny światowej dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął bez wieści w r. 1918 Na prośbę syna jego Antoniego Buczkowskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 5673

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 12 marca 1930 r.

Z wydawnictw perjodycznych.

Wyszedł z druku numer 12 dwutyg. „Młoda Matka". Na treść jego złożyły się następujące prace: dr. S. Popowski — „Niebezpieczeństwo gruźlicy na letnisku", dr. Cz. Hoppe — Konflikty w leczeniu zdrojowem matki i dziecka" dr. M. Stupnicka — „Czy należy niemowlę uczyć siedzieć", dr. Z. Glińska—„Kilka słów o przechowywaniu mieszanek podczas lata". dr. T. Lewemfiszowa — „Do jakiego wieku dzieci powinny wyjeżdżać w wózku", Miecz. Michałowicz — „Dziadzio i wnuczka", St. Lewartowicz — „Struktura bajki dla najmłodszych dzieci" — J. Brzósko-Gudersk — „Na wsi, w polu i w lesie" — J. Komorowska — „Jak zużytkować muszelki" Odezwa. Odpowiedzi na listy rodziców. Do numeru są dołączone „Rady Praktyczne" i tablica robót.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 23 czerwca.

LWÓW (385). — 11'58. Retransmisja sygnału czasu w obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie — 12'05 — 13.00. Koncert płyt gamofonowych Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17'35. Transmisja z Krakowa: „Przegląd fotograficzny" omówi p. inż. Stanisław Broniewski. — 18'00. Transmisja muzyki lekkiej z „Gastronomji" w Warszawie. — 18'30. Transmisja z Warszawy: godzina zarezerwowana na audycję Pen-clubu. — 19'30. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. Zegar z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20'00. Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. — 20'15. Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20'30. Koncert międzynarodowy — transmisja z Belgradu do Warszawy, Wiednia, Berlina Pragi, Budapesztu i Zagrzebia. — 22'00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Dziecko" wygł. p. Marja Kancewiczowa. — 22'15. Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23'00—24'00. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wtorek, 24 czerwca.

LWÓW. (385) — Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13'00 Koncert płyt gramof. — 17.35. Transmisja z Krakowa: Odczyt pt.: „Z zagranicznego handlu antykami", wygł. p. Dr. K. Buczkowski. — 18.000. Trans. koncertu popołudniowego z Warszawy: Orkiestra Polskiego Radja Aleksandra Hellreich (śpiew) i prof. Ludik Urstein (akomp.) 1. Witold Maliszewski· Suita „Syrena", odegra orkiestra. 2. a) K. Kratzer: Piosnka o piosence, b) I. Białkiewiczówna: Preludjum, c) N. R. Ball: „Kochaj", d) A. Körling: „O zmroku", odśpiewa p. Al. Hellreich. 3. a) H. Wolf: Serenada włoska, b) Ch. Sinding: Walc, op. 59 Nr. 6, c) Fr. Kreisler. 1) Stary refren, 2) Marsz starowiedeński, odegra orkiestra. — 18.50: Rozmaitości komunikaty oraz koncert płyt gramof. — 19.35: Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie, opera „Ijola" Piotra Rytla. Po operze transm. komunikatów oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21 czerwca 1930

Berlin	168·77·00	Czerniowce	44·00
Budapeszt	123·77·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·28	Cement	83·00
Londyn	34·37 08	Browary	110·00
Medjolan	37·04·50	Alpiny	23 80
N. Jork	707·25	Berg u. Hüt.	671·00
Paryż	27·76 00	Poldi Hütten	122·00
Praga	20·97·25	Prager Eisen	314 50
Warszawa	79·64 00	Rima	83 50
Zurych	136·94·00	Skoda	317 00
Renta majowa	1·60 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·75·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93 45	Zieleniewski	31 40
Bankverein	18·20	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	24·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	[illegible]
Kolej półn.	12·35·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	47·60	Karpaty	3·40
Hipoteczny	61·00	Galicja	25 10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 czerwca.

Na giełdzie akcyjnej obroty skromne, tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 czerwca 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	53 25
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	17·25
Bank Polsk	168·50	Syndyk. roln	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10 50
Spiess	101·00	Haberbusch	105·00
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	05·00
Węgiel	45·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	46·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23 00
Firlej	36 00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 112·50
5% pożyczka dolarowa 55·75
5% pożyczka konwersyjna 55·50
5% pożyczka kolejowa 1926 102 50
6% pożyczka dolarowa 1920 76·—
7% pożyczka stabilizacyjna 87·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 55 75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50 00	Holandja	358·50 00
Kopenhaga	238·75 00	Londyn	43·34·05
Nowy Jork	8·91·01	Paryż	35·02·25
Berlin	212·76·00	Bukareszt	5 30·05
Praga	26·46·75	Szwajcarja	172·83 00
Sztokholm	239 66 00	Wiedeń	126 91·00
Włochy	46·74·00	Gdańsk (of.)	173·25

ZGUBIONE DOKUMENTA.

JÓZEF BORUCH LOHNSTECHER unieważnia paszport zagraniczny, wydany mu przez Starostwo grodzkie we Lwowie w maju 1930, który został skradziony w drodze z Wiednia do Lwowa. 6072

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską na nazwisko Włodzimierz Chrupa. 6071-3

CHART PITT. 52)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

W sercu „Silkirka" zasyczała bezradna wściekłość. Świat zamienił się w buchające ogniem piekło. W głowie ostała mu się tylko jedna myśl — rozszarpać łotra żywcem na sztuki.

Pod wpływem desperacji zatracił poczucie rzeczywistości. Przewaga liczebna przeciwników przestała dla niego istnieć. Wyrwał rewolwer z pokrowca i skoczył na nogi.

Mik Slattery odda duszę djabłu — zaraz — zanim zdąży wyleźć na pokład!

Ale opamiętał się i padłszy na lód, zaczął pełznąć w kierunku lodowca wznoszącego się po lewej stronie „Wieloryba".

Tropił Mika taki kawał drogi i teraz, w ostatniej chwili zwierzyna uciekła do nory.

Mimo wielkiej brawury Siekierski wiedział, że porwać się w pojedynkę na kilkudziesięciu ludzi byłoby prostem szaleństwem.

Jednakże przyszedł tu poto, żeby zwyciężyć i nie myślał odstąpić od swego zamierzenia, choć wiedział, że będzie musiał uciec się do bardziej skomplikowanej taktyki, niż mu się początkowo zdawało.

Zorza rozpłomieniła się jeszcze wspanialej. Pod jej upiornem światłem lodowce zdawały się drżeć i tańczyć.

„Silkirk" leżał nieruchomo na szczycie lodowego pagórka i przepatrywał ciemne pokłady wielorybniczego okrętu. Snuły się po nich sylwetki buntowników.

Tunię zaniesiono do kabiny i zamknięto na klucz. Chłopak zapamiętał sobie położenie jej więzienia. Wiedział, że niedługo ktoś otworzy drzwi z powrotem i chciał być na tę chwilę w pobliżu.

Z forkasztelu podniosła się wrzawa głosów. Powrót Mika dał asumpt do dyskusji. A może on sam poszedł podzielić się z towarzyszami szczegółami swej szalonej wyprawy?

Upłynęła godzina, przykra godzina dla człowieka, wartującego na lodowcu. Stopniowo gwar się uciszył i milczenie polarnej nocy przerywało tylko zawodzenie wiatru.

Bandyci owinęli się w derki i posnęli. Cierpliwy czatownik czuwał pod gwiazdami, jak przedtem. Z dali dochodziło trzeszczenie lodów, napierających na siebie pod wpływem zmagającego się morza.

Siekierski ześlizgnął się z lodowca i podpełzł pod burtę statku. Teraz przy tem trzeszczeniu, łatwiej będzie wedrzeć się na pokład!

Rozejrzał się naokoło i zobaczył, że zaprzęg psów Mika pozostał na dole, uwiązany do łańcucha kotwicy. Uśmiechnął się z zadowoleniem. To było coś lepszego, niż pieszy powrót do zatoki!

Wdarł się po drabinie sznurowej.

Na pokładzie rozległy się kroki. Młodzieniec skulił się w cieniu pod ścianą kabiny. Nocny włóczęga poszedł do forkasztelu..

Siekierski wychylił się ze swej kryjówki. Nie mógł sobie pozwolić na najlżejsze ryzyko, gdyż byłoby to równoznaczne ze zgubą Tuni.

Przemknął się z kocią zwinnością pod mostek. Tu przystanął, czekając na okazję wejścia na dach kabiny.

Upływały minuty. I znów rozległ się trzask lodów, które, zdawało się, falowały w całej masie i dygotanie to udzieliło się bokom okrętu.

Trwało to zaledwie minutę, poczem zapadła taka sama cisza, jak i przedtem, ale minuty tej wystarczyło zakochanemu, który znalazł się tymczasem na bezpiecznem stanowisku, na dachu kabiny, gdzie mógł czekać na odpowiednią chwilę.

Jak dotąd wszystko szło, jak najlepiej, ale jeden fałszywy krok mógł obrócić powodzenie w klęskę.

Położył się nad drzwiami więzienia Tuni. Następne posunięcie miał wykonać Stidel.

Upływały minuty. W takelunku świstał wiatr, a gdzieś w magazynie chrobotał szczur.

Miało się już ku północy. Niezmordowany czatownik walczył z ogarniającą go sennością. Wzmagające się zimno przenikało go do szpiku kości.

Stidel nie nadchodził. A może wogóle nie miał zamiaru przyjść i cała ta noc pójdzie na marne? Polak wyjrzał za krawędź dachu. Jeszcze kilka minut, a zmarznie i nie będzie zdolny do walki.

Leżał tak przez minutę, wpatrując się w ciemną otchłań pokładu „Wieloryba". Wytężał słuch, ale czarna noc milczała, jak zaklęta.

Nagle rozpłaszczył się na deskach i znieruchomiał.

Doszedł go odgłos ostrożnych, zaledwie dosłyszalnych kroków.

Zrozumiał, że godzina wybiła. Czekanie było poprostu śmiertelne, ale wypadki rozwijały się tak, jak przewidział. C. d. n.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.